

I sekretarz KC PZPR spotkał się z przewodniczącym KC KP Luksemburga

(P) 11 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierka spotkał się z przewodniczącym KC KP Luksemburga, Rene Urbany.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch.

W toku rozmowy poinformowano się wzajemnie o działalności obu partii a także omawiano kierunki pogłębienia ich

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Handel — „Życie” — przemysł Buty i harmonogramy

(P) Buty miały u nas ostatnio prasę obfitą, ale nie najlepszą. Liczne publikacje dotyczyły jakości butów. Poniższa — zajmie się ich ilością, terminowością dostaw do handlu, rytmicznością itp.

Informacji na ten temat dostarczono nam w handlu, czyli w Zarządzie Obrotu Ubiorem CPHW „Otex” w Łodzi.

Jest to zaś w tej instytucji temat nazywany „newralgicznym”, toteż nie odpowiadają tam na pytania krótko i wesoło, lecz przedstawiają rzecz w aspekcie „historycznym”, aby

uzasadnić teraźniejszość, czyli poważne niedobory jesienno-zimowego obuwia na rynku. Cała ta część „historyczna” służy po prostu wyluzowaniu, że handel ze swej strony zrobił wszystko i że nie on jest winien obecnej sytuacji.

Część tej obuwicznej „historii” przedstawialiśmy już na naszych łamach, ale dość daw-

no, więc można ją — skrótnie — powtórzyć. A więc handel określił potrzeby w tej branży na cały rok 1978 na 70 mln par butów, przemysł zaś w nadobrotowym planie gospodarczym uzyskał zatwierdzenie liczby 64,9 mln par, wiadomo więc było od początku, że zapotrzebowanie pokryte nie będzie. Nie robiono z tego tragedii, bo na zapotrzebowanie handlu składają się szacunkowe zamówienia poszczególnych wojewódzkich przedsiębiorstw handlowych, różnych zresztą planów i zawsze istnieje możliwość, że jedno i drugie przedsiębiorstwo na wszelki wypadek zamawia więcej niż potrzebuje, bo taka jest dość powszechna praktyka.

Uplynie jednakże parę miesięcy, w przemyśle obuwicznym powstały dość znaczne napięcia na tle zarówno surowcowym, jak i zatrudnienia, wobec czego wystąpił on o korektę planu, czyli o zmniejszenie go jeszcze o 4,5 mln par butów i załatwił sprawę pozytywnie. Dalej jednak sytuacja nie zasługiwała na panikę. W handlu wówczas mówiono: zrobicie mniej butów, trudniej będzie je brać, ale wyrownacie te braki.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Spotkanie Piotra Jaroszewicza z kierownictwem PAN

(P) 11 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął kierownictwo Polskiej Akademii Nauk — prezesa PAN prof. Witolda Nowackiego, wiceprezesa PAN — prof. Jana Szczepańskiego, prof. Szczepa Pieniążka, prof. Jerzego Litwinińskiego, prof. Andrzeja Trautmana, sekretarza naukowego PAN — prof. Jana Kaczmarską, zastępcę sekretarza naukowego PAN — prof. Tadeusza Orłowskiego i prof. Jerzego Kolodziejczyka oraz sekretarza KZ PZPR PAN — doc. Zenona Szodę.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów prof. Mieczysław Jagielski, sekretarz KC PZPR prof. Andrzej Werblan i minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Janusz Górski.

W trakcie spotkania omówiono zasadnicze sprawy decydujące o rozwoju nauki w kraju, a także funkcjonowanie mechanizmów wiążących naukę z gospodarką narodową. Prezes PAN prof. Witold Nowacki, wiceprezes PAN prof. Jan Szczepański i sekretarz naukowy PAN prof. Jan Kaczmarski przedstawili ostatnie osiągnięcia naukowe oraz propozycje wykorzystania tych osiągnięć w praktyce społecznej i gospodarczej.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozmowy w KC PZPR Edwarda Gierka z przywódcą Etiopii Mengistu Haile Mariamem

Spotkanie w Belwederze z Henrykiem Jabłońskim

(P) W Komitecie Centralnym PZPR odbyły się pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczącego Rady Ministrów i naczelnego dowódcy Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii Mengistu Haile Mariam rozmowy.

Ze strony polskiej brali udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, sekretarz KC Edward Babiuch, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i kierownik kancelarii Sekretariatu KC Jerzy Waszutek.

Ze strony etiopskiej: członkowie Stałego Komitetu TWRA, ppk Berhanu Baych,

Prezes Rady Ministrów PRL przyjął wicepremiera WRL

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 11 bm. zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów WRL Gyula Szekera, przebywającego w Warszawie w związku z obradami XVI sesji polsko-węgierskiej stałej komisji współpracy gospodarczej.

W czasie spotkania omówiono stan oraz perspektywy rozwoju polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, której główne kierunki zostały ustalone w czasie niedawnej wizyty w Polsce delegacji partyjno-rządowej WRL i przeprowadzonych wówczas rozmów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z I sekretarzem KC WSPR Janosem Kadarem.

W spotkaniu uczestniczyli: wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma oraz zastępcy przewodniczących Komisji Planowania: PRL — Maciej Wirowski i WRL — József Debrečin.

Obecni byli: ambasador PRL na Węgrzech Tadeusz Piórzak i ambasador WRL w Polsce József Garamvolgyi. (PAP)

Fala zamachów bombowych w Irlandii

LONDYN (PAP). 10 bm. w Belfaście eksplodowało 5 bomb zegarowych podłożonych w centrum miasta. Wybuchy zdewastowały liczne sklepy, oddziały banków i placówki użyteczności publicznej, w tym biura należące do brytyjskiego Ministerstwa Handlu. Spaleniżony został ruch uliczny, a policja zamknęła dostęp do centrum Belfastu.

Dwie bomby zegarowe eksplodowały także w Armagh — irlandzkim mieście zdeponowanym przed 10 dniami wskupek eksplozji 130-kilogramowej bomby zainstalowanej w samochodzie-pułapce. Policja wykryła 9 bomb zapalających podłożonych tam w obiektach handlowych.

Zamachy bombowe zanotowano także w miejscowościach Downpatrick i Pettigo.

Odpowiedzialność za zamachy zadeklarowała irlandzka armia wyzwolenia narodowego. Policja jest przekonana, że jest to ugrupowanie powiązane z irlandzką armią republikańską. (P)

por. Gesesse Wolde Kidan, członkowie TWRA komandor ppor. Vahuashet Germa i por. Mengistu Gemetchu.

W trakcie rozmów Edward Gierka przedstawił rezultaty pracy narodu polskiego we wcielaniu w życie programu rozwoju społeczno-gospodarczego uchwalonego na VII Zjeździe PZPR. Poinformował o działalności PZPR na rzecz utrwalania ideowo-moralnej jedności narodu w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Mengistu Haile Mariam poinformował o walce narodu etiopskiego o utrwalenie zdobyczy rewolucji narodowo-demokratycznej i postępowych przeobrażeń w Etiopii.

I sekretarz KC PZPR wyraził głęboką solidarność narodu polskiego z siłami rewolucji i ludem etiopskim w jego dążeniu do odzignięcia kraju z zacofania, budowy sprawiedliwych stosunków społecznych i jedności narodowej.

Przedyskutowano także wzajemne kierunki rozwoju przyja-

cielskich stosunków między obu państwami, zwłaszcza w dziedzinie wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej a także pomocy w kształceniu kadr i rozbudowie szkolnictwa w Etiopii.

Rozmowa przebiegła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Rozmowy w Belwederze

(P) 11 bm. był drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni, jaką na zaproszenie najwyższych władz PRL składa w naszym kraju przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów i naczelny dowódca Armii Rewolucyjnej Socjalistycznej Etiopii Mengistu Haile Mariam.

Tego dnia odbyły się w Warszawie polsko-etioipskie rozmowy poświęcone zagadnieniom dalszego rozwoju stosunków dwustronnych oraz omówieniu najważniejszych problemów międzynarodowych. Sprawozdawcy PAP relacjonują.

W 60 rocznicę KPP i 30-lecie PZPR

Spotkania z działaczami ruchu robotniczego w woj. radomskim

Informacja własna

(R) Z okazji 60 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski i 30 rocznicy utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w woj. radomskim odbywają się spotkania członków egzekutyw komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych PZPR z działaczami ruchu robotniczego.

11 bm. takie spotkania okolicznościowe odbyły się m.in. w Szydłowcu, Warce, Wymierzicach i Garbatce. Podczas spotkań z 60-osobową grupą działaczy w Szydłowcu, w którym uczestniczył sekretarz KW PZPR w Radomiu — Krystyna Firman, Złotym Krzyżem Zasługi udokonywany został Stanisław Sułek, były działacz PPR ze Skarżyska Książęcego.

W spotkaniu ze 100-osobową grupą weteranów w Warce wziął udział sekretarz KW partii — Bogdan Prus. W czasie spotkania Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udokonywano byłych działaczy PPR: Czesława Stole — prezesa rolniczej spółdzielni produkcyjnej z Dębnowo, Stanisława Pałłwę — rolnika z Michalowa, oraz Stanisława Gwardysa — rolnika z Brankowa.

Wszystkie spotkania miały uroczystą oprawę, a ich uczestnicy otrzymali pamiątkowe odznaki związane z rocznicami utworzenia KPP i PZPR oraz kwiaty. W czasie spotkań z weteranami

teranami ruchu robotniczego wystąpiły amatorskie zespoły artystyczne oraz artyści zawodowi. (tmz)

Przyjacielskie kontakty woj. radomskiego z Winnicą i Magdeburgiem

Informacja własna

(R) Woj. radomskie utrzymuje przyjacielskie kontakty z okragiem magdeburgskim w NRD oraz obwodem winnickim na Ukrainie. W myśl zawartych porozumień występuje ta będzie w następnych latach rozciągana w wielu dziedzinach życia politycznego, społecznego, kulturalnego i sportowego.

Szczególnie szeroka wymiana doświadczeń w wielu płaszczyznach życia przewiduje porozumienie zawarte między KW PZPR w Radomiu a Komitetem Obwodowym KPU w Winnicy. W myśl tego dokumentu współpracować będą ze sobą Radom i Winnica, rady narodowe, organizacje młodzieżowe i związkowe oraz sportowcy. Swolich partnerów na Ukrainie mieć będą także zakłady pracy z woj. radomskiego m.in. „Radostka”, elektrownia „Kozienice”, ZREMB, cementownia „Przyjaźń”, „Termowent” i „Miasonprojekt”, a także szkolnictwo i służba zdrowia.

Wszyscy zainteresowani w ciągu najbliższych kilku miesięcy podpiszą szczegółowe programy o współpracy i wymianie doświadczeń na lata 1979—80. (tmz)

Jubileuszowy koncert Radomskiej Orkiestry Symfonicznej

Informacja własna

(R) W jubileuszowym koncercie wystąpił 11 bm. Radomska Orkiestra Symfoniczna z okazji 25-lecia swej działalności i pracy dla popularizacji muzyki wśród szerokiego kręgu społeczeństwa. Koncert, który odbył się w sali Teatru Powszechnego, poprzedziła uroczystość wręczenia Radomskiej Orkiestrze Symfonicznej pamiątkowego medalu miasta Radomia oraz dyplomów dla zasłużonych muzyków i działaczy Towarzystwa Muzycznego.

Koncert jubileuszowy, którym dyrygował Bogdan Oledzki, miał znakomitą solistów — wystąpiła na fortepianie skrzypkaczka Wanda Wilkomska, artyści Teatru Wielkiego: Hanna Zgurek — sopran i Roman Węgrzyn — tenor i jako zapowiadający koncert Janusz Cegielnia.

Publiczność gorąco oklaskiwała solistów oraz orkiestrę, która święci srebrny jubileusz. zaszczytnej pracy społecznej w radomskiej kulturze. (n)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z możliwością niewielkiego opadu śniegu lub mżawki, powodującej gołoledź. Silne zamglenie. Ciepło. Temp. maks. w dzień 0 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie i południowe. (PAP)

KALENDARIUM

● Wtorek jest 346 dniem 1978 r. Do końca roku — 19 dni, w tym 14 dni obocznych.

● Śnieżka uschodzi o godz. 7.55, a zachodzi o godz. 15.24. Wtorek jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 godzin i 59 minut.

● Imieniny obchodzą: Adelajda i Aleksandra.



(P) Podczas spotkania. Fot. CAF — Rosiak

Notatki z Wiejskiej

Przed posiedzeniem Sejmu — podsumowanie debaty budżetowej

Obsługa własna

(P) W Sejmie zakończył się bardzo pracowity okres prac nad planem i budżetem na rok przyszły: 25 posiedzeń komisji, obrady 6 międzykomisyjnych zespołów.

320 postów zabiegających głos, proponujących poprawki, wnioski i uzupełnienia do

Pod znakiem sportu

turystyki i zabaw

Przygotowania do ferii zimowych

Informacja własna

(P) Uczniowie szkół podstawowych rozpoczynają ferie szkolne 22 stycznia, a praktycznie — dwa dni wcześniej, w sobotę 20 stycznia po ostatnim dzwonku. Na lekcje zaś wracają 3 lutego. W liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych zajęcia zakończą się 3 lutego, a rozpoczną 19 lutego. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kartka dnia Ośmiolecie rozwoju

(P) Osem lat w życiu człowieka — to dużo. Osem lat w historii narodu — to chwilkę. Dlatego też wspominając ważkie dla historii i rozwoju Polski fakty sprzed ośmiu lat, powiemy: zaledwie osem lat temu zaczęło się urzeczywistnianie nowej strategii. Tej strategii zawołanej na grunty VIII Plenum KC PZPR w 1970 roku, rozpisanej na partyturę w uchwałach VI Zjazdu, obradującego w grudniu 1971 roku, rozwinętej przez VII Zjazd, też w grudniu 1975 roku.

W dokumentach partyjnych z grudnia 1970, 1971 i 1975 zawarta jest śmiała odpowiedź na problemy, przed którymi stanęła Polska na początku lat siedemdziesiątych. Wielomilionowy wyzór demograficzny musiał dostać pracę, młodzież, lepiej wykształcona i przygotowana do zawodu, musiała mieć szansę i sama zarazem była szansą polskiego przyspieszenia.

Z aspiracji i dążeń milionów Polaków zrodził się program, który w największym skrócie określić można programem „dla ludzi — przez ludzi”. Miliony podjęły pracę w nowych zakładach, których trzeba było budować setki, do których trzeba było sprowadzić nowoczesny sprzęt. „Nowi” wraz ze starszymi towarzyszącymi pracy tworzyli nowe dobra, zmniejszając dystans dzielący nas od wysoko rozwiniętych krajów świata. Miliony pracujących pomnażało wydajnie dochód narodowy,

kóry można było przeznaczyć na znaczne podwyżki płac, na nie spotykany dotąd wzrost świadczeń społecznych, na rozwój budownictwa mieszkaniowego, na rozwój potencjału gospodarczego.

Zaledwie osem lat temu zaczęliśmy polskie przyspieszenie. Podczas górniczego święta, na akademii w Zabrze, Edward Gierka powiedział: „Z myślą o niej, o ojczyźnie, o zbudowaniu lepszego życia Polaków, podjęliśmy przed niespełna ośmiu laty w szczególności program rozwoju. W jego urzeczywistnieniu osiągnęliśmy wiele, stopniowo rozwiązywaliśmy problemy o żywotnym znaczeniu dla narodu. Ale obok osiągnięć, naszym udziałem stały się też niepowodzenia, obok czynników sprzyjających nam, obok czynników przeszkadzających, często od nas niezależne.”

Sa zahamowania, są trudności, niepowodzenia i przeszkody. Ale są to trudności wynikające z ogromnego tempa rozwoju. Rozwoju, który już uczynił z Polski kraj nowoczesny, przężny, leżącego w świetle. Aby tempo tego rozwoju utrzymać, niezbędna jest troska o coraz lepsze wykorzystywanie stworzonego przez naszych rąk majątku narodowego. Chodzi o to, aby bilans lat siedemdziesiątych wypadł jak najlepiej. A jest to bilans, pamiętajmy, tworzący przez człowieka — dla człowieka. (rys)

20 LAT Z UCZELNIĄ

z płk. poz. mgr. Krzysztofem Smolarkiewiczem

komendantem Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej

wdrożenia. Dziś często docierają do mnie opinie, że jesteśmy autorytetem w różnych dziedzinach działalności naukowej pożarnictwa. Cieszy mnie to, ale niewątpliwie, ambicje nasze w tej dziedzinie są znacznie większe.

— Pracuje Pan na stanowisku komendanta 20 lat. Czy fakt ten determinował Pana specjalizację zawodową?

— Rzeczywiście, 20 lat pracy na stanowisku, które zajmuję, określiło typ mojej oficerskiej (D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozmowa z Życiem

kłady przemysłowe gospodarki uspołecznionej, resortowe instytucje naukowo-badawcze, uczelnie wyższe zaczęły przed WOSP stawiać zadania naukowe, naukowo-badawcze i naukowo-techniczne.

Początkowo zakres tych prac był wąski, z rezerwy monotelematycznej. W większości potrzebnych realizacji określały sytuacje wytworzone dotychczas. Od 1974 roku rodzaj prac zaczął się zmieniać w kierunku kompleksowych rozwiązań możliwych do natychmiastowego

Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza prowadzi działalność siedem lat. Czy ten okres pracy, jedynej uczelni pożarniczej w kraju, jest wystarczający do sformułowania syntetycznej oceny tej działalności?

— Rozporządzenie Rady Ministrów z roku 1971 o powołaniu Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej wynikało z potrzeb społeczno-gospodarczych: potrzebne było nowoczesne pożarnictwo i wysoko wykwalifikowane kadry. Zasadniczy cel powołania WOSP sprowadzał się początkowo do wykonywania przez nią funkcji dydaktycznych. Funkcja ta determinowała wszystkie pociągnięcia organizacyjne. Priorytet zadań dydaktycznych wynikał m.in. z faktu, iż do realizacji tych zadań uczelnia była najbardziej przygotowana.

Szkołę Oficerów Pożarnictwa, na bazie której powstała Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza, ukończyło 2500 oficerów pożarnictwa. Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza do chwili obecnej 500 podporuczników, inżynierów pożarnictwa.

— A jakie osiągnięcia ma uczelnia w działalności naukowo-badawczej?

— Od początku w pełni zdawaliśmy sobie sprawę ze swojej roli jako jedynej uczelni pożarniczej w kraju i zadań w tym zakresie związanych z potrzebami ogólnokrajowymi. Poczawszy jednak od 1972 r. za-



Fot. Zbigniew Furman

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Pójdźmy do stołówki

JERZY BACZYŃSKI

PODZIWIAM kobiety, które gotują w domu. Jest to zajęcie wymagające czasu, cierpliwości, wyobraźni, odporności fizycznej i psychicznej. Samo robienie zakupów pochłania zwykle od półtorej do trzech godzin dziennie. Potem trzeba doliczyć czas na przygotowanie posiłku, podanie, sprzątanie po obiedzie. Z tego wszystkiego jedzenie trwa najkrócej. Zmęczenie, urywanie się z pracy na zakupy, zaniedbywanie innych obowiązków rodzinnych, rezygnacja, w wielu przypadkach, z ambicji społecznych i osobistych, to tylko niektóre koszty domowego obiadu. Jak na żupę z drugim danem, jest to chyba cena zbyt wysoka.

Teoretyczny wybór

Już ponad 30 lat rozwijamy zbiorowe żywnie, a sytuacja niemal się nie zmienia. Coraz więcej zakładów i instytucji ma już, co prawda, stołówki, ale tylko 23 proc. zatrudnionych może korzystać z posiłków w miejscu pracy. Reszcie pozostaje wybór między domem a gastronomią. Wybór jest raczej teoretyczny.

Miejsce konsumpcyjnych, w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, mamy trzy razy mniej niż np. Czechosłowacja, Węgry, NRD, dwukrotnie mniej niż Bułgaria. Z reguły też jedzenie w restauracjach, barach, jadalniach, jest równie drogie, co niemieckie. Trzeba być zdrowym, zasobnym, mieć dużo czasu i mało wymagań, żeby regularnie brać udział w „realizacji planu obrotu gastronomicznego”, jak — słusznie nierzadko — w branżowym żargonie nazywa się karmienie konsumentów. Pewnie, że są i placówki, które mają inne przeznaczenie, ale wszystkie, co do zasady, powymagają, masowo. O pozycji, jaką ma u nas gastronomia świadczy fakt, że jej udział w sprzedaży żywności wynosi zaledwie kilka-kilka procent (w większości krajów socjalistycznych dwa razy tyle).

Do Redaktora „Życia” Jak zrobić kolo by lokomotywa ruszyła

Nawiązując do artykułu pt. „Cof. Stojące lokomotywy” — Jolowy ruch — jako producent zestawów kołowych taboru kolejowego produkowanego w kraju, oraz jako zakład wymieniony w artykule, zgłoszę się zobowiązani do uspokojenia się do treści tegoż artykułu.

W związku z tym wyjaśniamy: Opisana awaria miała miejsce w lokomotywie spalinowej typu SU 46-015 wyprodukowanej przez Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. W skład tej lokomotywy, jako jej integralny element wchodził zestaw kołowy typu 303D wyprodukowany przez nasz zakład.

Na skutek awarii koła zębatego wchodzącego w skład przekładni zestawu 303D, producent finalny lokomotywy zgłosił reklamację do n/z Zakładu jako producenta zestawu. W wyniku przeprowadzonych badań uszkodzone koło zębatego stwierdzono, że uszkodzenie nastąpiło z winy użytkownika, w związku z czym reklamacja Zakładów H. Cegielski nie została przez nas uznana.

Zakłady H. Cegielski zgłosiły w tej sytuacji do n/z Zakładu zamówienie na naprawę zestawu, które nie zostało przez nas przyjęte z powodu braku mocy produkcyjnych, co związane jest z przyjęciem nowej produkcji.

Po ukazaniu się artykułu (jego pierwszej części) Zakłady H. Cegielski w dniu 18.10 br. zgłosiły zamówienie nr 44024 na wykonanie przez nasz zakład koła zębatego zamiennego celem zastąpienia uszkodzonego koła.

Mając na uwadze przewlekłą sytuację się tryb załatwienia sprawy, oraz interes gospodarczy, zakład nasz zamówienie to przyjął i w dniu 17.11.78 koło zębatego zostało zamontowane na lokomotywie.

Jak z powyższego wynika, zakład nasz wykazał duże do dobrej woli w celu przyścia z pomocą użytkownikom w uruchomieniu lokomotywy.

Niemniej w przedstawionej sytuacji należy zwrócić uwagę na następujące aspekty sprawy: — uszkodzenie lokomotywy SU 46 nastąpiło z winy jej użytkownika, który dysponuje zapleczem naprawczym taboru kolejowego w postaci liczących Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, do którego przez nieuznanej reklamacji przez producentów mógł skierować lokomotywę do naprawy.

— w Resorcie Ministerstwa Komunikacji powołano zostało do życia Biuro „Zaopatrzenia i Zbity Części Zamiennych Taboru Kolejowego” w Sosnowcu, które dysponuje wszystkimi częściami służącymi do bieżących napraw lokomotyw dokonywanych u ich użytkownika lub w ZNTK. W tej sytuacji użytkownik lokomotywy posiadający możliwość dokonania naprawy lokomotywy we własnym zakresie, a wobec zaniechania przez Zakłady H. Cegielski produkcji lokomotyw SU-46 ocze-

nie uchwały zachęcające „Społem” i spółdzielnie mieszkaniowe do wspólnego tworzenia osiedlowych stołówek.

Wytężone urbanistyczne dla projektantów osiedli normalnie nie przewidywało żadnych tam jadłodajni. Na 1000 mieszkańców normatywa zakłada około 400 m kw. powierzchni towarzyszących. Sklep samoobsługowy ma średnio ok. 1000 m kw., a więc już zabiera normę 2,5 tys. osób. Pomieszczenia dla gastronomii przekazuje się ewentualnie po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb — sklepy, przedszkola, usługi — ale wtedy z reguły nie ma już czego przekazywać. Trzeba dużo dobrej woli spółdzielni, żeby zdobyć lokal. Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej to się udało. „Społem” przejęło pomieszczenia w stanie surowym, wykonaniem zajął się własny zakład remontowo-budowlany.

Otwarcie nastąpiło w maju br. Ustalono, że pierwszeństwo przy wykupie abonamentów o biadach mają mieszkańcy osiedla „Sady”. Cena jednego posiłku — 27 zł. Zgłosiło się tylko jakieś 40-60 osób. I byłaby gładka już na samym początku, gdyby nie rządowa uchwała z lipca br., zezwalająca gastronomii na sprzedawanie obiadów abonamentowym załogom zakładów pracy.

Był to przepis wytekniony przez „Społem”. Zakaz wchodzenia w związek z przedsiębiorstwami próbowano, co prawda, omijać już wcześniej, lecz działało to na zasadzie tajnych dzenteleńskich umów. Interes wiodły w tym obie strony: instytucje, które miały za mało miejsc w swoich stołówkach i lokale, które miały za mało klientów. Kiedy uchylono embargo, niemal natychmiast kilkanaście przedsiębiorstw zgłosiło 600 pracowników do korzystania z obiadów w „Sadach”. Trzeba lojalnie przyznać, że w większości byli to mieszkańcy osiedla, a więc idealni jadłodajni osiedlowej nie naruszone. Ostatecznie przyjęto 320 osób, takie były możliwości stołówki. Konsument skierowany przez zakład płać za obiad jedynie 16 zł, tzw. koszt wjazdu do koła, i 11 zł dopłaca przedsiębiorstwu.

Mępu „Sadów” nie różni się od jedzenia w zakładowych stołówkach: od schabowego raz w tygodniu, do jajka — w dzień beżmieszny. Wyboru dań też w zasadzie nie ma, lecz kilkadziesiąt może wrzescie, nawet z dziećmi, zjeść tani obiad blisko domu. To rekompensuje normalne wady żywienia zbiorowego. Od czasu wejścia w kontakty z zakładami pracy, „Sady” uzyskują ok. 400 tys. zł miesięcznych obrotów, w tym 300 tys. zł stanowią obiadów abonamentowe. Reszta pochodzi z działalności kawiarnianej. Jak na lokal peryferyjny jest to sporo — czego dowodzi fakt, że stołówka prowadzona jest w systemie agencji, a przecież deficytowe go interesu żaden agent nawet nie dotknął.

Kielecka gastronomia, po doświadczeniach z „Sadami”, planuje już w przyszłym roku otwarcie dwóch następnych podobnych jadłodajni w osiedlu „Bocianek”, w końcuż oczywiście w osiedlu „Uroczysko”, przy domu rotacyjnym. Założenie jest takie, żeby w każdym nowym osiedlu była przynajmniej jedna stołówka. W roku 1980 w Kielcach ma być czynnych już 11 takich placówek wydających 2 300 obiadów, głównie na podstawie umów z zakładami pracy.

Uderzenie w kuchnię
Na przykładzie kieleckim wiadać, że formy jadłodajni osiedlowych zmodyfikowano nieco w stosunku do założeń, czyniąc je jakby filiami stołówek zakładowych. Oczywiście nie przeszkadza to, o ile nadal zachowany zostanie przywilej pierwokupu dla indywidualnych kon-

sumentów. Niepokoi jednak inne zjawisko. Właściciel w „Sadach”, poza godzinami wydawania obiadów jest martwo. Nie ma żadnego programu działalności klubowej. Agent robi swój obrót, samorząd mieszkańców się nie wtrąca. Jest to sytuacja dość niebezpieczna, bowiem duży lokal przez większość dnia pozostaje nie wykorzystany. Spółdzielnia mieszkaniowa oddając go „Społem” zapominała chyba, że nadal pozostaje tu gestorem, przynajmniej merytorycznym.

Dalej — obiecywano, że stołówki sprzedawać będą wyroby garmazeryjne. Na razie nie są sprzedawane, wiadomo, że są przesytki obiektywne (zaplecze, personel, zapotrzebowanie) ale tam gdzie to jest możliwe, powinno się tworzyć ze stołówek coś w rodzaju „osiedlowego centrum życia” — na miejscu i na wynos. Trzeba zdać sobie do końca sprawę z tego, co oznacza określenie „osiedlowa”, odróżniające je jadłodajnię od zwykłego baru w centrum miasta.

Sądzę też, że w ramach abonamentu powinny być do wyboru chociaż dwa zestawy obiadów. Trudno wymagać luksusu za 16 zł (nawet za 27), lecz przecież nie tylko cena winna zachęcać do korzystania z usług jadłodajni. Skierowani przez zakłady przyjdą, ale wcale nie ma grup pozostałych mieszkańców osiedla, ciężko zachęcić „mielonym bez odrotu”.

Na razie w Kielcach zrezygnowano też z tworzenia małych jadłodajni „dawnych” w mieszkaniach zaopatrzeniowych przy pomocy spółdzielni. Praktycznie wydaliby one jedynie posiłki przygotowane w restauracjach, centralnych kuchniach lub — w ograniczonym zakresie — na miejscu. Sprawa rozbiła się o brak pomieszczeń, centralnych kuchni, a także gotowych półproduktów. Tworzenie dużych stołówek z własnym zapleczem nie wszędzie jest konieczne, często mogłyby je zastąpić „rodzienne obiadów”. Powinno się o tym pamiętać przy projektowaniu sieci jadłodajni. Praktycznie inicjatywa „Społem” jest godna poparcia. Kielce też zrobiły dobry początek, mimo takich czy innych mankamentów, wynikających z niedostatku czasu, środków, doświadczenia. „Społem” wierzy, że jadłodajnie uwnięgą wrzescie wiele kobiet zamkniętych w kuchni. Teoretycznie szanse są, chociaż pamiętając liczne próby zbliżenia gastronomii do ludzi, na razie lepiej wystrzeżać się euforii.

Spojrzenie młodych lekarzy

STEFAN ANCEREWICZ

JEST w naszym społeczeństwie grupa zawodowa, której stawiamy szczególnie wysokie wymagania etyczne-moralne. Często oczekujemy od tych ludzi więcej niż przeciętnego dobrego spełnienia obowiązków i poświęcenia. Myślę o pracownikach służby zdrowia, a wśród nich o lekarzach, których postępowanie kształtuje często generalną opinię o jakości opieki zdrowotnej zapewnianej społeczeństwu.

Zeromski nie wyobrażał sobie chyba jak silnie wryje się w świadomość społeczną wzroczę postępowania lekarskiego operaty na stworzonej przez niego sylwetce doktora Judy. Wprawdzie często powtarzamy, że czasy Słaczek i Judydym już minęły, ale gdzieś głęboko tkwi w nas przekonanie, że lekarz powinien mieć choć część judymowskich cech charakteru i nie wiem, czy jesteśmy w tym całkowicie pozbawieni racji. Tylko czy jest to do osiągnięcia w dobie współczesnej medycyny, w której dla samoników właściwie nie ma już miejsca? Jak siebie swoją rolę i miejsce w społeczeństwie widzą sami zainteresowani? Spróbujmy poszukać odpowiedzi na te pytania w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych wśród młodych lekarzy, bo przecież, czym skorupka za młodu nasiąknie...

Jednak powołanie

Problemem adaptacji społeczno-zawodowej i kształtowania postaw młodych ludzi Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia zajmuje się od dawna. Nie chce strześć bez prochu, zlecąc do Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przeprowadzenie odpowiednich badań wśród młodych lekarzy i pielęgniarek. Użytkownikom w tym celu sformułował i postanowienia.

Badania ankietowe objęły blisko 500 lekarzy z całej Polski, mających za sobą nie mniej niż dwa i nie więcej niż pięć lat pracy, a zatrudnionych w 38 ZOZ-ach, 5 wojewódzkich szpitalach zespolonych, 4 klinikach i instytucjach akademickich oraz 11 placówkach leczniczych specjalistycznych. Ankietowani byli w wieku od 25 do 32 lat, przy czym większość miała się w przedziale 25-29 lat. Przeszło połowa to kobiety.

Pierwszą kwestią — mającą niewątpliwie wpływ na kształtowanie się późniejszej sylwetki lekarza — jak chciano rozstrzygnąć, był wybór zawodu, a właściwie motyw, jakie skłaniały zainteresowanych do podjęcia określonej decyzji. Badani uawnili, że aż 73,8 proc. młodych lekarzy idąc na studia kierowało się zainteresowaniami i zamiłowaniem, a 29,1 proc. jako motyw wskazało chęć niesienia pomocy innym. I nie należy sądzić, że były to stwierdzenia deklaratywne, bo potwierdziły je odpowiedzi na inne pytania ankiety. Przy okazji dodajmy, że inne motywy w znacznie mniejszym stopniu decydowały o wyborze zawodu: wpływ rodziny — w 16 proc., perspektywa dobrych zarobków — 0,6 proc., wpływ lub przykład kolegów — 3,5 proc., prestiż zawodu lekarza — 12,7 proc., przypadek — 7,2 proc. (suma procentów przekroczyła 100, gdyż badani mogli podać więcej niż jeden motyw).

Więc jednak osobiste predyspozycje, zwane często powołaniem, w przytoczonej większości przypadków decydują o wyborze zawodu lekarza. Może to być dla wielu zaskakujące, ale jest to zaskoczenie przyjemne. Fakt, iż wybór zawodu następuje w zamiatowaniu, stanowi bowiem cromny kapitał społeczny, który powinien w przyszłości procentować nienaganną sylwetką etyczno-zawodową i pełnym zadowoleniem podopiecznych. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego nie zawsze tak się dzieje?

Pierwsze konfrontacje

Naukę życia zawodowego absolwent medycyny zaczyna od stażu podopiecznym, a miejsca stażowe rozdziela władza — w tym przypadku uczelniana. Kwestia, gdzie trafić się na staż jest niesłychanie ważna — również w odczuciu samych zainteresowanych. Od tego zależy przecież miejsce późniejszej pracy określającej często życie i perspektywę zawodową. Taka jest opinia 75,9 proc. badanych.

A dobre miejsce stażowe trzeba umieć sobie załatwić. Na pytanie: co decyduje przede wszystkim o otrzymaniu skierowania zgodnego z życzeniem absolwenta — 41,4 proc. młodych lekarzy odpowiedziało, że zanobliżowo i zaradność zainteresowanego, a dalsze 33 proc. bez osrodek mówilo o preferencji. Osobiste uzgodnienia mają

znaczenie w opinii aż 14,6 proc. badanych.

I tak młodzi ludzie, którzy wybrali służbę Eskulapowi z powołania dostają pierwszy zimmer przysięgn. W sytuacji, w której w przekonaniu zainteresowanych o przydziale miejsca decyduje zapobiegliwość i protekcja, mniej wygodne skierowanie, nawet merytorycznie i społecznie uzasadnione, są traktowane jako dopust boży i kara za grzechy niepełnolone.

A sam przebieg stażu? Zdecydowana większość młodych lekarzy dobrze mówiła o miejscu i typie placówki, w której stawiła pierwsze kroki w zawodzie, ale jednocześnie negatywnie wyrażała się o organizacji stażu, warunkach mieszkaniowych i opiece ze strony starszych lekarzy.

Zarówno z tych opinii, jak i dotyczących pierwszej pracy samodzielnej, wynika się obraz młodego lekarza, który od razu wchodzi w kierat powołanych obowiązków, w dużej mierze pozostawiony sam sobie. Nie zaspokojone potrzeby na opiekę lekarską są tak znaczne, że nikt nie ma czasu spojrzeć się cała z młodszy kolega, choć jednocześnie aż 61,2 proc. badanych atmosferę w pracy i wespole pracowniczym ocenilo bardzo pozytywnie. Od świeżo uciezionego lekarza oczekuje się przede wszystkim wydajnej pracy i pomocy we wsolnym ciagnieniu nieraz przedladowanego wołka. A że warunki socjalne zachęcają do podejmowania dodatkowych obowiązków, więc wśród wszystkich badanych: 23,1 proc. pracuje do 51 godzin tygodniowo (etat lekarski wynosi 42 godziny), 12,7 proc. od 52 do 60 godzin i 62,1 proc. ponad 60 godzin tygodniowo. I to jest drugi etap konfrontacji: marzeń z rzeczywistością.

Hierarchie wartości

Kierat codziennych obowiązków nie powoduje jednak u młodych lekarzy zaniku poczucia prawidłowej hierarchii związanych z pracą wartości. Dla badanych najważniejsze są kwestie związane z dalszym rozwojem i doskonaleniem zawodowym: możliwość zdobycia specjalizacji (45,5 proc. odpowiedzi), możliwość podnoszenia kwalifikacji (40,7 proc.) i wykorzystania własnych umiejętności (43,1 proc.). Czy potrzeby te są należycie w pracy zaspokajane? — mam wątpliwości, chociaż zainteresowani i oceniający wyniki badań są tu raczej dobrej myśli.

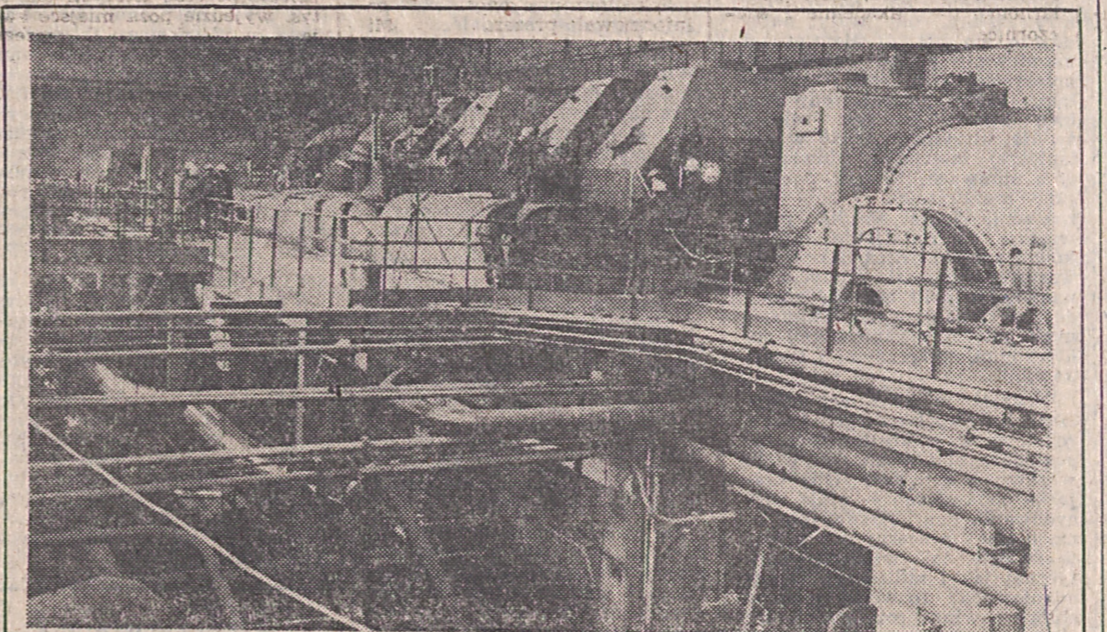
Bo choć aż 80 proc. ankietowanych stwierdziło, że rozpoznać jeszcze raz studia porównanie wybrałoby zawód lekarza, to równocześnie blisko 40 proc. chciałoby zmienić miejsce pracy. Warunki pracy i warunki socjalne są oceniane dość krytycznie. Braki w wyposażeniu (21,1 proc.), przecięszenia prac, kłopoty z dojazdami do chorcy, zła organizacja pracy, brak personelu administracyjnego i w konsekwencji przecięszenie czynnościami nie należącymi do obowiązków lekarza — to najczęściej wymieniane trudności w pracy.

A na dodatek młody lekarz ugina się pod ciężarem obowiązków zawodowych, częściowo — przymnożanych dobrowolnie z uwagi na potrzebę zarobkowania. I ten stan rzeczy znajduje odbicie w hierarchii innych wartości, a mianowicie etyczno-zawodowych obowiązujących w środowisku młodych lekarzy. W odczuciu badanych dobry lekarz to przede wszystkim dobry fachowiec, a także potrafiący nawiązać kontakt z pacjentem i odpowiedzialny. Opięknosć, serdeczność, potrzeba nawiązania bliskiej więzi z chorzym i jego środowiskiem nie należą do cech najwyższych notowanych. Jeżeli poglądy badanych wydadają się być podważone, to w tym ostatniej zobowiazanie i aksononny obowiązek zawodowy to w tej ostatniej dobrej zasadzie fachowości na czoło wysuwa się zasada odpowiedzialności. Problematyka moralna to przede wszystkim kwestie związane z odpowiedzialnością za zdrowie i życie pacjenta. Młodzi lekarze skłonni są rozpatrywać swa pracę na ogół w kategoriach fachowych i technicznych, nie wglębiając się w refleksje moralne.

Ten stan rzeczy nie odpowiada z pewnością naszym oczekiwaniom, ale takie są fakty, a na fakty nie można się gniewać. Nie ma też co potępiać młodych medyków, bo z innych odpowiedzi wynika dość jasno, skąd się wzięła taka hierarchia wartości, wiadomo więc też, co należy czynić, by dokonać w niej przemieszczenia.

Od lat trwają dyskusje nad dehumanizacją medycyny, przy czym większość uczestników główne niebezpieczeństwo widzi w postępującej technizacji pracy lekarza, objawiającej się wyrastaniem między nim a pacjentem barierą sprzętowo-aparaturową. Jest w tych stwierdzeniach spora doza słuszności, ale w naszych warunkach główny ciężar zagadnienia — jak się wydaje — spoczywa gdzie indziej. Wielkie obciążenie i tempo pracy potrafią skuteczenie wplenić z postawy lekarzy pierwiastki humanistyczne, stawiając na piedestale biegłość medyczną i umiejętność dźwignia odpowiedzialności za zdrowie i życie pacjentów. Jeżeli więc chcemy w naszym stanie lekarskim odradzać humanizm, musimy pamiętać o warunkach umożliwiających jego rozwój.

(B. Śl.)



Kozienski kolo. Widok pierwszego bloku energetycznego, popularnie zwanego „pięsetką” w elektrowni w Kozienskich. Uruchomienie przewidziano na pierwsze dni grudnia.

Fot. Ryszard Przedworski

Zabytkom na odsiecz

Minimonografie

CIAGLE z tą terminologią... Mieszanie pojęć dotyczących zabiegów przy obiektach zabytkowych pełni się nieustępliwie i w radiu, i w telewizji, i w pozostałych środkach masowego przekazu.

Jan Jerzy Moran (?) z Grudziądza tak pisze:

„Może na łamach „Życia Warszawy” wyjaśni się wrzescie co znaczy różne terminy, z którymi masowy widz i czytelnik spotyka się co krok. Tak np. 24 listopada w dzienniku telewizyjnym prezydent czy też lektor mówią o Jarostawiu mówił o rekonstrukcji starego miasta. Skąd w Jarostawiu rekonstrukcja? Czego? Może po prostu remont starych kamieniczek? W tym samym dzienniku określono zespół miejski Jarostawia jako grupę „0”. Czy to prawda? Poza tym dość naiwnie wyglądało stwierdzenie, „cerkiew z kurlistymi kopułami”. Nawnie nawet dla laika, bo jakie kopuły może mieć cerkiew?”

Istotnie, powtarzam, młynie pojęć spotyka się na każdym kroku. Najgorzej jest z tą rekonstrukcją, o czym już kiedyś jednak pisałem, ale co to pomoże? W „Literaturze”

z 26 października br. poświęcił temu tematowi duży artykuł Waldemar Łysiak, opratrując go we wszystkie mówiący tytułem „To szatańskie słowo: rekonstrukcja”. Pisał on właściwie o tym myśleniu pojęć i w ogóle bardzo uszczelnionnie o problemie rekonstrukcji, kładąc nacisk na fjalę rekonstrukcji, zalewającej i nasze zabytkowe podwórko. Konkluzją były ostatnie słowa tego artykułu: „Zabytkom” mamy coraz więcej — autentyków coraz mniej. Wskrzyszając pozornie tradycję — coraz dokumentniej ją niszczymp”.

Bo przecież rekonstrukcja, to w największym skrocie stawianie makiety w skali 1:1, makiety odartej z autentyzmu i z historii.

A oto jak definiuje rekonstrukcję Łysiak: reprodukcja zabytku, odbudowa obiektu nieistniejącego już kompletnie lub prawie kompletnie zniszczonego. A oto co pisze w swej pracy „Ochrona i konserwacja zabytków” (Wstęp do historii sztuki — PWN) dr Lech Krzyżanowski: „Rekonstrukcja — zabytku całkowicie zniszczonego, na podstawie zachowanych materia-

łów pomiarowych itp. nie jest z punktu widzenia teorii konserwacji czynnością konserwatorską, nie służy bowiem zachowaniu autentycznego zabytku, czy nawet jego relikwów”.

Mamy więc jasność ośnośnego terminu rekonstrukcja, przy czym w niektórych wypadkach — ale zupełnie wyjątkowo — rekonstrukcja może usprawiedliwić np. w odniesieniu do warszawskiej Starówki, ale to już wymagałoby szerszego, znacznie szerszego rozwinięcia tematu, na co miejsce nie bardzo pozwała. Może wróćmy do tego tematu w przyszłości, skoro przynosi on tyle prasowo-telewizyjno-radiowych nieporozumień. Niekiedy określa się mianem rekonstrukcji zwykłe prace remontowe, co już zupełnie myli ludzi. Obawiam się jednak, że można na ten temat pisać i pisać i nie dać to zupełnie efektu, skoro o tych sprawach piszą i mówią ludzie kompletnie akurati do tego nie przygotowani. Rekonstrukcja, restauracja, restrytacja, wszystko to mieszają nasi „fachowcy” na istny groch z kapustą i stąd nierzadko zabawne nieporozumienia. A

wystarczyłoby zajrzeć choćby do encyklopedii.

W ciągu lat pisania tych felietonów spotkałem się z ciekawym zjawiskiem. Otóż kiedy pisałem nieraz o bardzo cennych obiektach, odzew ze strony Czytelników był umiarkowany. Pisząc za to o jakimś zabytku mniej znanym, dostawałem masę listów, z których nitejeden zawierał cenne przysiężki do dzieł danego obiektu. Jest to chyba zrozumiałe. Bardziej znane zabytki mają swoją literaturę, są w mniej lub bardziej dokładny sposób opisane. Tę mniej znaną pozostając w cieniu, dokumentacja ich jest raczej uboga, przekozy też, stąd więc ci Czytelnicy, którzy o tym zabytku, o jego historii coś wiedzą natychmiast dzielą się swymi wiadomościami i nadsyłają uzupełnienia. Tak na przykład dzieje się z sprawą pałacu w Zeliszewie koło Siedlec, o którym nie tak dawno pisałem, nawiązując do artykułiku na ten temat, wydrukowanego w „Stowie Po-wiecznym”. Autor artykułiku sugerował — przypomniał — iż Zeliszew należał do ojca pani Grabowskiej, morganatycznej żony Stanisława Augusta, z która to teza polemizowałem, pisząc, że Zeliszew był związany z rodziną Grabowskich, ale w latach późniejszych i apelując do Czytelników o pomoc w ustaleniu dokładnych związków.

Mam właśnie przed sobą list p. prof. dr. Jana Grabowskiego z Warszawy, który

stwierdza, iż słusznie poddałem w wątpliwość stwierdzenia zawarte na ten temat w „Stowie”.

„Wynikły one zapewne — pisze p. Grabowski — stąd, że ostatnim właścicielem Zeliszewa był Witold hr. Grabowski, ur. w 1833 r. syn Adama (z Małej Wsi) i Eufemii z Frankowskich. Był on w prostej linii prawnikiem mini-strstwa wyznań religijnych i oświecenią Stanisława hr. Grabowskiego, syna króla Stanisława Augusta i Elżbiety z Szydłowskich Grabowskiej, żony Jana Grabowskiego, generała lejtnanta wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego... I tu dopiero można szukać związku Zeliszewa z panią Grabowską”.

Tak też myślałem. W każdym razie na przykładzie Zeliszewa można z satysfakcją stwierdzić, że Czytelnicy ni-niejszych felietonów w jakiejś mierze sami, swymi wiadomościami, przyczyniają się do tworzenia swoistych mikro-monografii niektórych naszych obiektów (np. dwory w Zamczku czy Zagórz) zabytkowych, o których można przeczytać tylko lakoniczne, z natury rzeczy, noty w „Katalogu zabytków sztuki w Polsce”.

Te wiadomości nadsyłane przez Czytelników dodają naszym obiektom barwy i wzbogacają naszą o nich wiedzę. Liczę więc na dalsze podobne listy, nie tylko w sprawie Zeliszewa.

Drugi dzień

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1 Następnie w sali posiedzeń Rady Państwa odbyły się polsko-etiopskie rozmowy plenarne, którym przewodniczył Henryk Jablonski, minister wiceprezesa Rządu. Ze strony etiopskiej uczestniczyli w nich: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa - Edward Babiuch, członek Biura Politycznego KC PZPR - Mieczysław Jagielski, minister spraw zagranicznych - Emil Wojtaszek, handlu zagranicznego i gospodarki morskiej - Jerzy Olasowski, minister wiceprezesa Rządu i inne osoby. Ze strony etiopskiej w rozmowach wzięli udział: członkowie Stałego Komitetu Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej - ppłk Berhanu Bayeh i por. Gesesse Wolde Kidan, ministrowie - spraw zagranicznych dr Feleke Gedle Ghiorgis, przemysłu - Tesfaye Dinka, finansów - Tefera Wolde Semayat, handlu i turystyki - dr Ashagre Yigletu i inne osoby.

Jak się dowiaduje dziennikarz PAP, przedmiotem dwudniowych rozmów były zagadnienia dalszego pogłębiania i rozszerzenia wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach, a także aktualne problemy międzynarodowe.

Konwencja Praw Dziecka Jednomyslnie przyjęcie polskiej rezolucji w ONZ

NOWY JORK (PAP). Zbiornik Boniecki pisze: Komitet Społeczny Humanitarny i Kulturalny XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyjął jednomyslnie projekt rezolucji, zalecającej Komisji Praw Człowieka przygotowanie, na podstawie wniesionej zgłoszonej przez Polskę projektu Konwencji o Prawach Dziecka. Do współautorstwa tej rezolucji przyłączyło się 12 państw ze wszystkich regionów geograficznych świata. Rezolucja przewiduje uchwalenie konwencji - w miarę możliwości - jeszcze w czasie trwania Międzynarodowego Roku Dziecka, tj. w r. 1979. Zakłada ona także włączenie do porządku dziennego przyszłorocznej XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ oddzielnego dokumentu poświęconego konwencji. Apeluje o jednoczesne przyjęcie rezolucji, przedstawiciel Polski w Komitecie Społecznym, Władysław Nemanen podkreślił, iż uchwalenie Konwencji Praw Dziecka byłoby najbardziej trwałym osiągnięciem społeczności międzynarodowej w dziedzinie dalszego rozwoju i realizacji planów i programów mających na celu poprawę sytuacji na całym świecie. (P)

22 rocznica MPLA Wic w Luandzie

LUANDA (PAP). W uroczystej atmosferze obchodził naród angolski 22 rocznicę utworzenia Ludowego Ruchu na Rzecz Niepodległości Angoli (MPLA) i pierwszą rocznicę powstania MPLA - Partii Pracy. Z tej okazji w całym kraju odbywały się wiece i spotkania, a także dni czynu społecznego. W spontanicznej demonstracji jedności partii i narodu oraz solidarności ludowej Angoli z państwami wspólnoty socjalistycznej przebiegały w Luandzie wice w placu 1. Maja w Luandzie. Przemawiając na nim przewodniczący MPLA - Partii Pracy, prezydent LRA, Agostinho Neto wyzwał do dalszego umocnienia sojuszu partii z masami pracującymi, do jeszcze większego zwracania szeregów partyjnych. Nawigując do wyników ostatniego plenum KC MPLA - Partii Pracy, A. Neto oświadczył, że jego dalszym priorytetem jest szybkie rozwiązanie najpilniejszych problemów, jakie stoją przed narodem angolskim. Na wiece wręczono A. Neto legitymację partyjną nr 1. (P)

Opozycja w Nikaragui nie zgadza się na plebiscyt w sprawie Somozy

BUENOS AIRES (PAP). Rzecznik nikaraguański szeroko komentował wczorajszą wypowiedź Somozy, że jest to jedyny plebiscyt, który może być używany przez władzę, czy nie. Uważają oni ten plebiscyt za manewr ze strony OPA w celu utrzymania „jeśli nie, samego dyktatora, to „somozyzmu bez Anastasio Somozy” (P)

Wizyty przywódcy Etiopii

Mengistu Haile Mariam wyraził zadowolenie z możliwości bezpośrednich spotkań z członkami osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Strona etiopska widzi znaczenie przyjazdu do rozwoju ścisłej współpracy z Polską, krajem, który notuje tak wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym. Gość etiopski wyraził gorące podziękowanie przywódcom i narodowi Polski Ludowej za solidarność i poparcie okazywane rewolucji etiopskiej, która zrywając z feudalno-burżuazyjnym uciśkiem wprowadziła naród Etiopii na drogę postępujących socjalistycznych przemian. Zaakcentował przekonanie, że wizyta i przeprowadzone w jej trakcie rozmowy służą będą dalszemu zbliżeniu obu państw i narodów.

Etiopski przywódca przedstawił aktualną sytuację na kontynencie afrykańskim, który jest terenem konfrontacji dwóch systemów społeczno-politycznych; wiele uwagi poświęcił walce narodu afrykańskiego i zakusami imperializmu, neokolonializmu i rasizmu. Omówił także genozę i rolę rewolucji etiopskiej, scharakteryzował zadania, jakie stoją obecnie przed nową Etiopią w realizacji programu przemian i w obronie rewolucyjnych zdobyczy przed siłami wewnętrzną i zewnętrzną reakcją. W walce tej nastąpiła konsolidacja narodu, który wszedł zdecydowanie na drogę socjalistycznych przemian. Działalnym zadaniem Etiopii jest dążenie do szybkiego podnoszenia poziomu gospodarczo-społecznego kraju.

Jednym z istotnych celów polityki zagranicznej Etiopii jest dążenie do wszechstronnego rozwoju i umocnienia stosunków z krajami socjalistycznymi w tym z Polską w dziedzinach politycznej, gospodarczej, naukowej, technicznej i kulturalnej; rozwija ona również współdziałanie ze wszystkimi postępowymi siłami świata. Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski przedstawił obszernie najważniejsze zagadnienia współczesnego życia naszego kraju, jego społeczno-gospodarczego rozwoju, uświadomił program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Szczególnie wiele uwagi poświęcił kwestii wianu uwagowanym postaw społeczeństwa służących pełnej realizacji zadań gospodarczych.

Polska - stwierdził w trakcie rozmów - podobnie jak inne kraje wspólnoty socjalistycznej, okazuje pełne poparcie dla postępowych przemian zachodzących na kontynencie afrykańskim, dla walki narodów o ich prawa, niezależność narodową, postęp społeczny, przeciwko tym wszystkim siłom, które pragną odwrócić bieg historii w tym rejonie świata, utrzymać narody w kolonialnej zależności. Mówiąc o tych sprawach, Henryk Jablonski zaakcentował szczególne znaczenie, jakie Polska przywiązuje do rozwijania stosunków z socjalistyczną Etiopią we wszystkich dziedzinach życia, do kontaktów politycznych, gospodarczych, naukowych, kulturalnych, między organizacjami politycznymi, społecznymi i związkowymi.

Również w kwestiach dotyczących współczesnego świata rozmowy wykazały identyczność poglądów obu stron w wielu węzłowych sprawach. Oba kraje - podkreślono - stoją zdecydowanie na stanowisku umocnienia procesu odwrócenia w świecie, tak w sferze politycznej jak i militarnej. Celem pokojowego rozwoju państw służyć powinno rozszerzenie ich kontaktów we wszystkich dziedzinach, pełne wprowadzenie zasad równoprawnej współpracy gospodarczej.

Po zakończeniu rozmów plenarnych odbyły się spotkania i rozmowy szefów szeregów resortów obu stron oraz przystąpiły do pracy polsko-etiopskie komisje, które w sposób bardziej szczegółowy omawiały sprawy

I sekretarz KC PZPR spotkał się z przewodniczącym KC KP Luksemburga

(A) DOKONCZENIE ZE STR. 1 W DOKONCZENIU W realizacji wspólnych celów ruchu komunistycznego w walce o pokój i postęp społeczny.

Podkreślono wolę obu partii działania na rzecz umocnienia jedności ruchu komunistycznego i robotniczego na gruncie zasad proletariackiej solidarności oraz realizowania współpracy wszystkich sił demokratycznych i pokojowych w duchu postanowień berlińskiej narady partii komunistycznych i robotniczych Europy.

Wymieniono także poglądy na niektóre kwestie polityki międzynarodowej, zwłaszcza w Europie, a także na temat rozwoju obopólnie korzystnych stosunków między Polską i Luksemburgiem. Rozmowa upłynęła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Zagraniczne obchody 60 rocznicy KPP i 30-lecia powstania PZPR

MOSKWA, PRAGA, BERLIN (PAP). W połowie grudnia br. upływają dwie doniosłe rocznice w historii polskiego ruchu robotniczego: przed 60 laty powstała Komunistyczna Partia Polski, zaś 30 lat temu na kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS została utworzona Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Z tej okazji w krajach socjalistycznych odbywały się uroczystości, spotkania, seminaria i wystawy.

Szczególnie bogato przedstawia się program obchodów w Związku Radzieckim. W zakładach „Im. Lenina” w Moskwie, w których odbyły się uroczystości, spotkania, seminaria i wystawy.

Zakończenie obrad konwencji Partii Demokratycznej w Memphis

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze: W noc z niedzieli na poniedziałek w Memphis w stanie Tennessee zakończyła obrady krajowa konwencja Partii Demokratycznej. Wzięło udział 3 tys. delegatów i zaproszonych gości. W pracach konwencji uczestniczył prezydent Jimmy Carter, grupując najbliższych doradców i członków gabinetu w wiceprezydentem Walterem Mondale.

Konwencja uchwaliła 31 rezolucji, które wychylają program działania rządu partii na okres najbliższych dwóch lat oraz będą stanowić podstawę platformy politycznej konwencji w 1980 r., która zwolana zostanie celem wyłonienia kandydata demokracji na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wśród uchwalonych dokumentów jest rezolucja w sprawie rozbrojenia i kontroli zbrojeń. W dokumencie tym konwencja zwraca uwagę na niebezpieczeństwo płynące z wyciegiem zbrojeń, zaleca administracji J. Cartera kontynuowanie rokowań z rozbrojeniem, a w szczególności negocjacji SALT III oraz apeluje do Senatu o ratyfikację porozumienia SALT II po jego podpisaniu.

Za najważniejsze, a jednocześnie najgorzej ocenione sytuacji wewnętrznej uznano inflację i groźbę recesji w nadchodzących latach. W uchwalonych rezolucjach zobowiązano administrację do przeciwdziałania tym zjawiskom.

Naruszenie prawa przez FBI Były agent oskarża policję federalną USA

WASZYNGTON (PAP). Już od dawna na łamach prasy amerykańskiej ukazywały się informacje świadczące o naruszeniu prawa przez Federalne Biuro Śledcze (FBI). Niedawno fakty te zostały potwierdzone przez b. agenta FBI, który nie ujawniając swego nazwiska, udzielił wywiadu przedstawicielom agencji UPI.

Były agent stwierdził m. in., że podczas pracy w FBI przekonał się, iż wielu agentów biura podawało swym przełożonym zmyśnione nazwiska tysięcy informatorów, którzy w rzeczywistości nigdy nie istnieli, w celu „wykazania się sukcesami w swej pracy”.

Wstrząsy podziemne w Rumunii

BUKAREST (PAP). W poniedziałek rano w rejonie gór Vrancea, na pograniczu Moldawii i Wołoszczyzny, zarejestrowano wstrząsy podziemne o sile 4,4 stopnia według 9-stopniowej skali Richtera. Według informacji bukareszteńskiego Centrum Fizyki i Sejsmologii, wstrząsy nie spowodowały żadnych strat materialnych. (P)

Wczoraj na świecie

Na zaproszenie KC KPZR przybywał w Moskwie sekretarz KC PZPR, Ryszard Frelek, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR, Wacław Piatkowski oraz zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR, Krzysztof Ostrowski.

W Atenach odbyła się 3 sesja Polsko-Greckiej Komisji Mieszanej, utworzonej na mocy umowy wiedeńskiej, zawartej w Wiedniu 1915 r., między rządem PRL a rządem Republiki Grecji.

W ramach akcji „Solidarność” w Warszawie odbyły się 30 dni wstępnego przygotowania do akcji „Solidarność” w Warszawie. W ramach akcji „Solidarność” w Warszawie odbyły się 30 dni wstępnego przygotowania do akcji „Solidarność” w Warszawie.

30 rocznica proklamowania Oświadczenia MOD

PRAGA (PAP). W stolicy Czechosłowacji publikowano oświadczenie Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w związku z 30-leciem proklamowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

MOD w swej działalności zawsze kierowała się postanowieniami tego dokumentu i głosi oświadczenie. Od chwili powstania organizacji MOD konsekwentnie występuje na rzecz realizacji powszechnych praw człowieka.

Zamach na gubernatora prowincji Hamadan w Iranie

LONDYN (PAP). Źródła oficjalne w Teheranie podały, że w niedzielę dokonano zamachu na gubernatora generalnego prowincji Hamadan, Chodaryego. Został on kilkakrotnie postrzelony i w stanie ciężkim znajduje się w szpitalu. (P)

Zakończenie obrad konwencji Partii Demokratycznej w Memphis

W Waszyngtonie zakończyła obrady krajowa konwencja Partii Demokratycznej. Wzięło udział 3 tys. delegatów i zaproszonych gości. W pracach konwencji uczestniczył prezydent Jimmy Carter, grupując najbliższych doradców i członków gabinetu w wiceprezydentem Walterem Mondale.

Wizyty przywódcy Etiopii

Mengistu Haile Mariam wyraził zadowolenie z możliwości bezpośrednich spotkań z członkami osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Strona etiopska widzi znaczenie przyjazdu do rozwoju ścisłej współpracy z Polską, krajem, który notuje tak wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym.

Wizyty przywódcy Etiopii

Mengistu Haile Mariam wyraził zadowolenie z możliwości bezpośrednich spotkań z członkami osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Strona etiopska widzi znaczenie przyjazdu do rozwoju ścisłej współpracy z Polską, krajem, który notuje tak wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym.

Wizyty przywódcy Etiopii

Mengistu Haile Mariam wyraził zadowolenie z możliwości bezpośrednich spotkań z członkami osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Strona etiopska widzi znaczenie przyjazdu do rozwoju ścisłej współpracy z Polską, krajem, który notuje tak wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym.

Wizyty przywódcy Etiopii

Mengistu Haile Mariam wyraził zadowolenie z możliwości bezpośrednich spotkań z członkami osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Strona etiopska widzi znaczenie przyjazdu do rozwoju ścisłej współpracy z Polską, krajem, który notuje tak wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym.

Wizyty przywódcy Etiopii

Mengistu Haile Mariam wyraził zadowolenie z możliwości bezpośrednich spotkań z członkami osobistościami polskiego życia politycznego i państwowego. Strona etiopska widzi znaczenie przyjazdu do rozwoju ścisłej współpracy z Polską, krajem, który notuje tak wielkie osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym.

Pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych Przyjęcie dokumentu krajów socjalistycznych na obradach przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkiewicz relacjonuje: W poniedziałek zakończyły się w Montreux (Szwajcaria) obrady przedstawicieli 35 państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Obrady, w których brało udział 120 ekspertów z państw europejskich oraz USA i Kanady, w tym delegacja polska pod przewodnictwem Mieczysława Paszkowskiego, były poświęcone rozważeniu środków pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych i stanowiły jedno z ogniw w procesie realizacji ustaleń przyjętych w Akcie Końcowym KBWE.

Uczestniczący w obradach delegacje przedstawili stanowiska swych rządów wobec problematyki pokojowego za-

łatwiania sporów oraz opracowania możliwych do przyjęcia przez wszystkich metody ich rozstrzygnięcia. Liczne de-

legacje podkreśliły wolewuch rządów rozwiązywania wszelkich sporów, jakie mogą wynikać w stosunkach między nimi, opierając się na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych, zgodnie z duchem i literą Aktu Końcowego z Helsinek.

Delegacje niektórych państw zachodnioeuropejskich wysunęły sugestie ustanowienia obowiazkowego arbitrażu, jako głównej metody rozwiązywania sporów w gronie uczestników KBWE. W toku dyskusji uznano one jednak, że metoda taka nie odpowiada charakterowi współczesnych stosunków międzynarodowych i nie kwalifikuje się do powszechnego przyjęcia. W dyskusji wskazywano, iż wybór metod pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych musi uwzględniać istnienie obowiązujących już umów międzynarodowych, które regulują tę sprawę w aktach dwustronnych lub też wielostronnych, zawartych m.in. w ramach poszczególnych ugrupowań państw.

Uczestnicy obrad przyjęli raport dla kolejnego spotkania przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, które odbędzie się w Madrycie w 1980 r. W raporcie tym proponują oni ponowne zwołanie konferencji ekspertów w celu kontynuowania prac podjętych w Montreux.

Raport przedstawia również stanowisko ZSPR, Polski i innych krajów socjalistycznych wobec problematyki pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych oraz opracowania możliwych do przyjęcia przez wszystkie państwa metody ich rozstrzygnięcia. Przedstawiono na forum obrad dokument krajów socjalistycznych, który zawiera pokojowe załatwianie sporów w oparciu o zasady, które regulują tę sprawę w aktach dwustronnych lub też wielostronnych, zawartych m.in. w ramach poszczególnych ugrupowań państw.

Nadzwyczajny zjazd SPD w Kolonii Socjalistyczna wizja Europy Zachodniej

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Kolonie, 11 grudnia (P) W niedzielę zakończył się w Kolonii nadzwyczajny zjazd SPD, poświęcony przedwzianym w czerwcu przyszłego roku - po raz pierwszy - bezpodrejm - wyborom do parlamentu EWG.

Podczas dwudniowej w sumie imprezy ok. 200 uczestników konferencji i zjazdu uchwaliło listę kandydatów i program wyborczy SPD, wypowiedziało się ponadto w niektórych aktualnych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Główna partia rządząca w Bonn wystąpił w wyborach do parlamentu zachodnioeuropejskiego ze wspólną listą ogólnofederacyjną, nie odzwierciedlającą tradycyjnych podziałów na poszczególne kraje związkowe (landy). Lista ta obejmuje 78 osób (w tym 20 proc. kobiet) oraz identyczną liczbę kandydatów rezerwowych. Na jej czele znajduje się przewodniczący SPD, kierujący zarazem międzynarodową socjalistyczną i pracami tzw. Komisji Północ-Południe Willy Brandt. Otrzymał on wszystkie ze 198 oddanych głosów.

Godną uwagi była demonstracyjna aproba da osoby Brandta, nie uczestniczącego zresztą - ze względu na długotrwałą chorobę - w konferencji i zjeździe. Jego nazwisko stanowiło w przekonaniu socjaldemokratów zachodnioeuropejskich najbardziej „nosny” i atrakcyjny symbol koncepcji politycznej, symbolizującej w SPD-owskiej wizji Europy Zachodniej i przyszłą rolę RFN na arenie międzynarodowej.

Dla socjaldemokratów - co znalazło odzwierciedlenie w wystąpieniach Schmidta, Friedricha, kierującego obecnie pracami partii Koschnicka i szefa frakcji Wehnera - integracja w ramach obecnego ugrupowania ekonomicznego państw zachodniej Europy nie jest celem ostatecznym. Występując na rzecz „sprawiedliwej, społecznej, dysponującej silnymi związkami zawodowymi” Europy Zachodniej, SPD snuje dalekosiężną wizję, zakładającą zacieśnienie się podstawowych różnic ideologicznych i politycznych na szerszym obszarze kontynentu. W takich warunkach - głosi ona - będzie możliwe „pokojowe urzeczywistnienie” podstawowego celu RFN. Celem tym jest jedność narodu w zmienionych granicach.

Anażując się ze szczególną siłą na rzecz udoskonalenia i utrwalenia istniejącego struktury zachodnioeuropejskiej, partia Brandta i Schmidta wskazuje swym wyborcom, że tylko wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi, nawet za cenę wydatnych (czyli zwracających się) nakładów finansowych, uda się Republice Federalnej przybliżyć jej wizję polityczną. Równocześnie lansowane są bezpośrednie korzyści polegające na łatwiejszym - jak się sądzi - przetrzymaniu problemów społeczno-ekonomicznych występujących w Europie Zachodniej.

Jednym z tych problemów jest 6-milionowa bezrobocie. Z myślenia o jego złagodzeniu opowiedziano się za upowszechnianiem idei skracania czasu pracy. Odpowiednikiem tego jest wyrażenie solidarności dla strajkujących wciąż metalowców, potencjalnie lokautów, opowiedzenie się na rzecz większej roli związków zawodowych w przyszłym parlamencie EWG.

Starannie akcentowano swoisty program uśmierzenia niepokojów zagranicy - w pierwszym rzędzie partnerów z EWG i NATO - obawiających się hegemonistycznych aspiracji Republiki Federalnej. Znalazło to wyraz m. in. w demonstracyjnym podkreśleniu szczególnej roli współpracy i przyjaźni RFN z Francją oraz w negowaniu konkurencyjnego charakteru hipotetycznych „Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej”. SPD podkreśla również pokojowe zamiary przyswajające jej dążeniem integracyjnym. Jak stwierdził kanclerz Schmidt, chodzi tu o powstanie nowego „wielkiego mocarstwa pokoju”, które nie jest wymierzone przeciwko komukolwiek.

Gwoli skrupulatności dodajmy, że identyczną ocenę wyrażano także w odniesieniu do aktywistycznego i szkalującego się na rzecz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. (P)

Ponowne prowokacje ChRL wobec SRW

HANOI (PAP). Jak podała wietnamska agencja informacyjna VNA, w ostatnich dniach doszło do kolejnych prowokacji strony chińskiej na granicy między ChRL a SRW. 28 ub. m. w prowincji Cao Lang żołnierze chińscy ostrzelali oddział wietnamskiego wojska ochronno-pozornicza, raniąc jednego z żołnierzy. Podobne prowokacje zanotowano również w innych nadgranicznych prowincjach Wietnamu.

W ostatnim okresie na wodach terytorialnych SRW w wybrzeży wietnamskich prowincji Quang Ninh Nghe Tinh pojawiły się wiele steków i mniejszych jednostek morskich ChRL, które utrudniały prace wietnamskim rybakom. 9 bm. grupa steków chińskich okrążyła i ostrzelała kilka kutrów rybackich w pobliżu wyspy Trang. VNA podaje, że wietnamscy rybacy byli zmuszeni podjąć niezbędne kroki w obronie własnej, w wyniku czego stłaki chińskie opuściły rejon wód terytorialnych SRW.

Te poczynania strony chińskiej - stwierdza VNA - są poważnym naruszeniem obszaru wód terytorialnych i aktem zagrożającym bezpieczeństwo Wietnamu. Podobne przypadki naruszania granic wietnamskich na lądzie oraz obszarów powietrznych SRW stanowią powołane suwerenności i integralności terytorialnej Wietnamu. VNA podkreśla, że strona chińska powinna natychmiast zaprzestać wszelkich prowokacyjnych poczynaniach wobec Wietnamu. (P)

Pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkiewicz relacjonuje: W poniedziałek zakończyły się w Montreux (Szwajcaria) obrady przedstawicieli 35 państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Obrady, w których brało udział 120 ekspertów z państw europejskich oraz USA i Kanady, w tym delegacja polska pod przewodnictwem Mieczysława Paszkowskiego, były poświęcone rozważeniu środków pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych i stanowiły jedno z ogniw w procesie realizacji ustaleń przyjętych w Akcie Końcowym KBWE.

Uczestniczący w obradach delegacje przedstawili stanowiska swych rządów wobec problematyki pokojowego za-

łatwiania sporów oraz opracowania możliwych do przyjęcia przez wszystkich metody ich rozstrzygnięcia. Liczne de-

legacje podkreśliły wolewuch rządów rozwiązywania wszelkich sporów, jakie mogą wynikać w stosunkach między nimi, opierając się na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych, zgodnie z duchem i literą Aktu Końcowego z Helsinek.

Delegacje niektórych państw zachodnioeuropejskich wysunęły sugestie ustanowienia obowiazkowego arbitrażu, jako głównej metody rozwiązywania sporów w gronie uczestników KBWE. W toku dyskusji uznano one jednak, że metoda taka nie odpowiada charakterowi współczesnych stosunków międzynarodowych i nie kwalifikuje się do powszechnego przyjęcia. W dyskusji wskazywano, iż wybór metod pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych musi uwzględniać istnienie obowiązujących już umów międzynarodowych, które regulują tę sprawę w aktach dwustronnych lub też wielostronnych, zawartych m.in. w ramach poszczególnych ugrupowań państw.

Uczestnicy obrad przyjęli raport dla kolejnego spotkania przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, które odbędzie się w Madrycie w 1980 r. W raporcie tym proponują oni ponowne zwołanie konferencji ekspertów w celu kontynuowania prac podjętych w Montreux.

Raport przedstawia również stanowisko ZSPR, Polski i innych krajów socjalistycznych wobec problematyki pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych oraz opracowania możliwych do przyjęcia przez wszystkie państwa metody ich rozstrzygnięcia. Przedstawiono na forum obrad dokument krajów socjalistycznych, który zawiera pokojowe załatwianie sporów w oparciu o zasady, które regulują tę sprawę w aktach dwustronnych lub też wielostronnych, zawartych m.in. w ramach poszczególnych ugrupowań państw.

Nadzwyczajny zjazd SPD w Kolonii Socjalistyczna wizja Europy Zachodniej

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Kolonie, 11 grudnia (P) W niedzielę zakończył się w Kolonii nadzwyczajny zjazd SPD, poświęcony przedwzianym w czerwcu przyszłego roku - po raz pierwszy - bezpodrejm - wyborom do parlamentu EWG.

Podczas dwudniowej w sumie imprezy ok. 200 uczestników konferencji i zjazdu uchwaliło listę kandydatów i program wyborczy SPD, wypowiedziało się ponadto w niektórych aktualnych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Główna partia rządząca w Bonn wystąpił w wyborach do parlamentu zachodnioeuropejskiego ze wspólną listą ogólnofederacyjną, nie odzwierciedlającą tradycyjnych podziałów na poszczególne kraje związkowe (landy). Lista ta obejmuje 78 osób (w tym 20 proc. kobiet) oraz identyczną liczbę kandydatów rezerwowych. Na jej czele znajduje się przewodniczący SPD, kierujący zarazem międzynarodową socjalistyczną i pracami tzw. Komisji Północ-Południe Willy Brandt. Otrzymał on wszystkie ze 198 oddanych głosów.

Godną uwagi była demonstracyjna aproba da osoby Brandta, nie uczestniczącego zresztą - ze względu na długotrwałą chorobę - w konferencji i zjeździe. Jego nazwisko stanowiło w przekonaniu socjaldemokratów zachodnioeuropejskich najbardziej „nosny” i atrakcyjny symbol koncepcji politycznej, symbolizującej w SPD-owskiej wizji Europy Zachodniej i przyszłą rolę RFN na arenie międzynarodowej.

Dla socjaldemokratów - co znalazło odzwierciedlenie w wystąpieniach Schmidta, Friedricha, kierującego obecnie pracami partii Koschnicka i szefa frakcji Wehnera - integracja w ramach obecnego ugrupowania ekonomicznego państw zachodniej Europy nie jest celem ostatecznym. Występując na rzecz „sprawiedliwej, społecznej, dysponującej silnymi związkami zawodowymi” Europy Zachodniej, SPD snuje dalekosiężną wizję, zakładającą zacieśnienie się podstawowych różnic ideologicznych i politycznych na szerszym obszarze kontynentu. W takich warunkach - głosi ona - będzie możliwe „pokojowe urzeczywistnienie” podstawowego celu RFN. Celem tym jest jedność narodu w zmienionych granicach.

Anażując się ze szczególną siłą na rzecz udoskonalenia i utrwalenia istniejącego struktury zachodnioeuropejskiej, partia Brandta i Schmidta wskazuje swym wyborcom, że tylko wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi, nawet za cenę wydatnych (czyli zwracających się) nakładów finansowych, uda się Republice Federalnej przybliżyć jej wizję polityczną. Równocześnie lansowane są bezpośrednie korzyści polegające na łatwiejszym - jak się sądzi - przetrzymaniu problemów społeczno-ekonomicznych występujących w Europie Zachodniej.

Jednym z tych problemów jest 6-milionowa bezrobocie. Z myślenia o jego złagodzeniu opowiedziano się za upowszechnianiem idei skracania czasu pracy. Odpowiednikiem tego jest wyrażenie solidarności dla strajkujących wciąż metalowców, potencjalnie lokautów, opowiedzenie się na rzecz większej roli związków zawodowych w przyszłym parlamencie EWG.

Starannie akcentowano swoisty program uśmierzenia niepokojów zagranicy - w pierwszym rzędzie partnerów z EWG i NATO - obawiających się hegemonistycznych aspiracji Republiki Federalnej. Znalazło to wyraz m. in. w demonstracyjnym podkreśleniu szczególnej roli współpracy i przyjaźni RFN z Francją oraz w negowaniu konkurencyjnego charakteru hipotetycznych „Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej”. SPD podkreśla również pokojowe zamiary przyswajające jej dążeniem integracyjnym. Jak stwierdził kanclerz Schmidt, chodzi tu o powstanie nowego „wielkiego mocarstwa pokoju”, które nie jest wymierzone przeciwko komukolwiek.

Ponowne prowokacje ChRL wobec SRW

HANOI (PAP). Jak podała wietnamska agencja informacyjna VNA, w ostatnich dniach doszło do kolejnych prowokacji strony chińskiej na granicy między ChRL a SRW. 28 ub. m. w prowincji Cao Lang żołnierze chińscy ostrzelali oddział wietnamskiego wojska ochronno-pozornicza, raniąc jednego z żołnierzy. Podobne prowokacje zanotowano również w innych nadgranicznych prowincjach Wietnamu.

W ostatnim okresie na wodach terytorialnych SRW w wybrzeży wietnamskich prowincji Quang Ninh Nghe Tinh pojawiły się wiele steków i mniejszych jednostek morskich ChRL, które utrudniały prace wietnamskim rybakom. 9 bm. grupa steków chińskich okrążyła i ostrzelała kilka kutrów rybackich w pobliżu wyspy Trang. VNA podaje, że wietnamscy rybacy byli zmuszeni podjąć niezbędne kroki w obronie własnej, w wyniku czego stłaki chińskie opuściły rejon wód terytorialnych SRW.

Te poczynania strony chińskiej - stwierdza VNA - są poważnym naruszeniem obszaru wód terytorialnych i aktem zagrożającym bezpieczeństwo Wietnamu. Podobne przypadki naruszania granic wietnamskich na lądzie oraz obszarów powietrznych SRW stanowią powołane suwerenności i integralności terytorialnej Wietnamu. VNA podkreśla, że strona chińska powinna natychmiast zaprzestać wszelkich prowokacyjnych poczynaniach wobec Wietnamu. (P)

50 lat śpiewa i tańczy zespół im. Aleksandrowa

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, w grudniu

Cieszący się wielką popularnością w Związku Radzieckim i odnoszący nieustannie sukcesy na estradach zagranicznych, w tym także w naszym kraju, Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. Aleksandrowa, obchodzi w tych dniach jubileusz 50-lecia pracy twórczej. Z tej okazji

NAD kropki

Podróż Nixona

(P) Richard Nixon, były prezydent Stanów Zjednoczonych, podjął drugą próbę przypomnienia się publiczności i po raz drugi spotkał się z niepowodzeniem.

Pierwszą próbą było wydanie jego pamiętników, poprzedzone długotrwałą reklamą i przyjmowaniem zapisów na luksusową — i kosztowną — edycję książki. Nixon i jego wydawca chyba nieźle zarobili na tej imprezie, ale pamiętniki spotkały się z krytyką wszystkich poważniejszych recenzentów amerykańskich. W szczególności wytkano autorowi, że nie napisał nowego poza powszechnie znany faktami z okresu swej prezydentury i że nie zdobył się na słowo prawdy o aferze Watergate, która doprowadziła do jego upadku.

Teraz Richard Nixon wybrał się do Europy — do Paryża i Londynu, gdzie dawniej był przyjmowany z honorami należnymi prezydentowi amerykańskiemu. Tym razem spotkał go rozczarowanie.

W Paryżu był gościem telewizji, która opłacała jego podróż. Ale Nixon chciał koniecznie spotkać się z czołowymi politykami francuskimi. Pod różnymi pretekstami wymówił się oni od przyjęcia byłego prezydenta. Mógł więc zobaczyć się jedynie z wiceadmirałem Filippem de Gaulle, synem generała i prezydenta. Nixon powołał się na to, że był przyjacielem generała, którego „podziwiał”, i syn uznał, że nie może uchylić się od spotkania.

W Londynie z kolei Nixon również szukał kontaktu z przywódcami politycznymi, ale znów spotkał się z odmową. Jedynie pani Thatcher, przywódczyni opozycyjnej Partii Konserwatywnej, wyraziła zgodę na krótki, ale „lunch” z Nixonem w Izbie Gmin.

Pretekstem przyjazdu Nixona do Anglii był odczyt, który wygłosił w Oksfordzie w jednej z konserwatywnych organizacji studenckich. Odczyt doszedł do skutku, ale przy wejściu na salę manifestowała większa grupa studentów, wznosząc wrzawy i okrzyki. Najczęściej powtarzano rymowankę: „Do not buy books from crooks”, co się tłumaczy jako: nie kupujcie książek u szachrajów... Było to nawiązanie do kampanii reklamowej, prowadzonej w Anglii przez londyńskich wydawców pamiętników Nixona.

Zarówno w Paryżu, jak i w Londynie Nixon uniknął rozmów z dziennikarzami. Wolął nie odpowiadać na trudne i żenujące pytania. XYX

Dwa oblicza Waszyngtonu

Od naszego specjalnego wysłannika do Stanów Zjednoczonych FRANCISZKA NIETZA

(P) Waszyngton miał być — według zamierzeń majora L'Enfant — miastem doskonałym, pełnym ładu, harmonii i klasycystycznej prostoty. 26 kilometrów kwadratowych ziemi, na której powstawała stolica młodego państwa, poprzecznił Pierre L'Enfant szachownicą ulic, skosami szerokimi, zdrzewionych bulwarów, zaś całość osadził między wzgórzem Kapitolu i Potomakiem.

Francuski przybysz chciał w swym architektonicznym zamysle stworzyć syntezę najdoskonalszych koncepcji urbanistycznych Europy i przemieści na dziewięć grunt amerykański ogrody Wersalu, wielkie place Rzymu splecione heroicznymi rzeźbami czy weneckie kanały. Na ogrody, kanały, uliczne rzeźby zabrakło zleceńodawcom pieniędzy i nie starczyło fantazji. Ostała się jednak główna idea planu. Dzięki niej Waszyngton zachował po dziś wewnętrzną harmonię i nakreślone przez pierwszego planistę miasta — proporcje.

Pozostał przy tym Waszyngton miastem małym — jak na standardy amerykańskie — i w jakiejś mierze (choć brzmi to może paradoksalnie) prowincjonalnym. Prowincjonalizm ten dostrzega się szczególnie uderzająco, gdy przyliczy się do Nowego Jorku, Los Angeles czy Houston. Te wielomilionowe metropolie przylegają do standardowych wyobrażeń wielkich miast współczesnej Ameryki, nie wprowadzając dysharmonii do naszych oczekiwań. Monumentalny i klasycystyczny, lecz wyszczyniony zarazem Waszyngton, jest jakby z innego kraju i odleglejszego czasu.

Gdy w porze lunchu wylegiwaliśmy się na rozległych balkonach wokół Białego Domu, a zadziwiająco cisze przerywał tylko ryk samolotów, silników z National Airport, drążył mnie chwila poczucia pewnej nierzeczywistości. Czyżby tak miało wyglądać miejsce gdzie decydują się losy nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale często i ważne sprawy naszego globu? Chłopcy z ławcami, drzewa wiśni, rozlewności słońca, igrające odcieniami długiego Reflektion Pool przed Mauzeolem Lincolna.

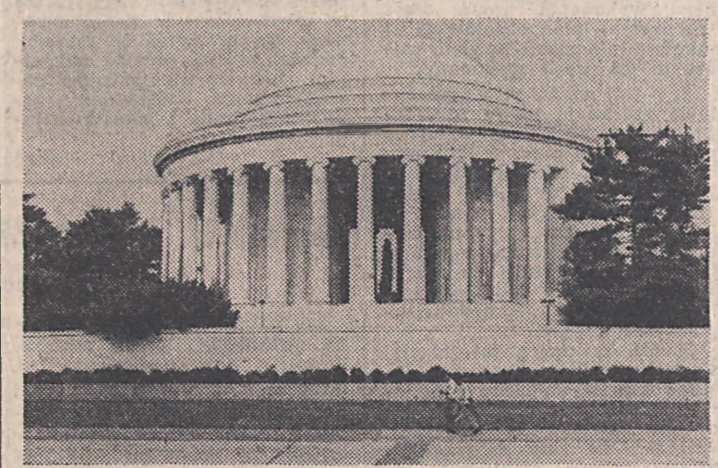
Talent L'Enfanta i jego następców otoczył bryły budynków rozległa przestrzeń, wkomponował je w zieloną strukturę parków, szerokich alei, fontann. Skrył i wycieniował architektonicznie gigantyzm sugestywny, choć często zjadana, aura sielskiej ciszy i rozleniwienia. Zdaniem niektórych taki właśnie styl i charakter „rzadowego” Waszyngtonu odzwierciedla i uosabia amerykański federalizm, zaś prowincjonalizm stolicy wyrasta pośrednio z federalistycznej praktyki.

Stolica USA jest jednym z nielicznych miast amerykańskich, które powstały według określonej koncepcji architektonicznej. Koncepcji podporządkowanej stołeczności — początkowo głównej treści i jedynej racji istnienia i rozwoju miasta. Potem, w biegnącym, lat nalożyły się na to polityczne, społeczne czy ekonomiczne racje wielkiego miasta funkcjonującego obok i często niezależnie od federalistycznej praktyki. Ta pod-

wszystkim pracownicy różniczek urzędów centralnych. Gdy kończy się dzień pracy wsiadają w samochody, metro lub autobus i opuszczają Waszyngton. Gasmą światła w biurach, pustoszają ulice. Niektóre fragmenty stolicy Stanów Zjednoczonych przypominają wówczas kamienią — pustynię, dopiętą przede wszystkim dla poszukiwania nie zawsze bezpiecznych przyczołków.

Wyludnione ulice, restauracje, kina, teatry wyprowadzające się z centrum, przestępczość i zaniedbanie śródmiejskich dzielnic — to tylko fragment problemu, któremu na imię kryzys miast i którego również nie uniknął Waszyngton. Szczególnie dotkliwie jest to ekonomiczne podłożo i gospodarcze konsekwencje tego zjawiska. Waszyngton jest właściwie miastem bez rozwiniętego przemysłu. Spośród 500 300 zatrudnionych na terenie Dystryktu Kolumbia 45,5 proc. pracuje w agendach rządowych. Ponad 55 proc. terenów miejskich nie podlega opodatkowaniu.

„Tracimy podatki, obsługujemy tysiące ludzi, którzy nie



(P) Talent L'Enfanta i jego następców otoczył bryły budynków rozległą przestrzeń. Fot. autora

dają centa nawet na potrzeby miasta, sprzątamy po milionach turystów i tych ciągłych, cholernych paradach i — mamy być kwintym organizmem gospodarczym?” — zala się moi rozmówcy w Biurze Planowania. Federalne dotacje — 280 mln w 1977 r. i 300 milionów dolarów w 1978 r. — nie rekompensują strat finansowych z racji obecności w mieście licznych agend rządowych. Według ocen Rady Miejskiej Dystryktu Kolumbia straty te wynoszą rocznie co najmniej 600 milionów dolarów.

Podobnie jak na terenie całych Stanów, również tutaj wznoszą się z każdym rokiem ceny usług, z których korzystają między innymi owe tysiące urzędników, sekretarek, maszynistów. Rośnie zadłużenie Waszyngtonu. „Cała rządowa machina — mówi Shedd Smith — stwarza potrzeby ponad nasze możliwości finansowe”.

Waszyngton nie może liczyć na opiekunkę pomoc liczących stanowych, na pieniądze ze stanowych zasobów. Wydatki miejskie zatwierdza Kongres, z reguły obcinając fundusze i zmieniając priorytety. Na władze Dystryktu wywierane są różnego rodzaju naciski, żądania niekompetencje, marowanie publicznego grosza, nawet korupcje. 15 marca 1977 r. prezydent Jimmy Carter postanowił bliżej przyjrzyć się i przedyskutować problemy jego również — w znacznej mierze — miasta. Zaprosił więc do Bia-

Wybory w Zambii

(P) Lew i wąż na kartce wyborczej, to dwa symbole, które mają do wyboru zambijscy wyborcy. Jak postawią krzyżyk przy łwie, będzie to wyraz poparcia dla jednego kandydata, zgłoszonego w odbywających się właśnie wyborach prezydenckich. Jest nim dotychczasowy prezydent Kraju — Kenneth Kaunda. Jeżeli skreśli węża, będzie to oznaczało, że nie popiera go.

Kaunda kandyduje w wyborach po raz czwarty. Ma za sobą już trzy kadencje na stanowisku prezydenta. Jeżeli uzyskała ten urząd, będzie to już praktycznie przesądzone. Kampania przedwyborcza prowadzona od niedawna przez jego partię, jedyną działającą w kraju — Zjednoczoną Partię Niepodległości Narodowej (UNIP), skoncentrowana została na kluczowych dla państwa problemach, takich jak sprawy gospodarcze, polsko, jedność narodowa, polityka zagraniczna.

Ta ostatnia ma bezpośredni wpływ na poziom życia obywateli w Zambii. Kraj ten jest jednym z najuboższych na świecie eksporterów miedzi. Tradycyjnie wywożono ją linijką kolejową biegnącą przez Zair, do angolańskiego portu Lobito. Ale w wyniku sytuacji polityczno-militarnej w Angoli, od dłuższego czasu linia jest zamknięta. Zambia skierowała więc transporty tego surowca do tanzanckiego portu Dar-es-Salam. Ale wobec coraz większych trudności, jakie zaczęły występować w przeladunkach, zdecydowała się na transport swoich towarów przez Rodezję i RPA.

Decyzja ta, która wywołała burzenie w tzw. frontowych krajach na południu Afryki, była na miarę przeczuwania Zambii, nie mającej dostępu do morza. Aby istnieć, musi ona eksportować i importować. Nie ma to za rady.

Decyzja o skierowaniu zambijskich towarów przez oba sąsiednie kraje afrykańskie wywołała niezadowolone. Prezydenci Kaundy wykorzystują to jako jedną z argumentów w kampanii wyborczej. Wydaje się jednak, że bez większego sukcesu.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Wyciszenie Younga

(P) Od dłuższego już czasu nie słychać jego kontrowersyjnych, często zaskakujących szeptów, jak na kanony amerykańskiej dyplomacji, wystąpił i deklaracji. Andrew Young, amerykański ambasador w ONZ, postać barwna i niekonwencjonalna, został jakby nieco wyciszony. Nie wiadomo, czy bardziej z własnej woli, czy też z powodu wyższych nakazów politycznych. Miejsce dawnego Younga zajął małomówny, opanowany dyplomata obsługujący się tradycyjnymi instrumentami swego zawodu.

Oczywiście trudno przypuszczać, by w ciągu kilku miesięcy ten znany działacz merytoryczny, wierny na ogół własnym zasadom i stylowi działania, radykalnie zmienił swą osobowość. Można raczej przypuszczać, że zmieniły się racje i uzasadnienie polityczne, którym w jakiejś mierze służył niekonwencjonalność jego działań i szczerość wypowiedzi, szczególnie jeśli chodzi o politykę Stanów Zjednoczonych wobec Ameryki Łacińskiej, przede wszystkim zaś wobec południa Afryki.

Wyciszenie i metamorfoza Younga związana jest z niepowodzeniami dyplomacji waszyngtońskiej w tej kwestii. Taktyka swoistego „przymilania się” (między innymi przy pomocy czarnoskórego amerykańskiego dyplomaty) postępowym ruchom wywołanym przy jednoczesnym flirtowaniu politycznym z rządzącymi białymi mniejszościami w Rodezji czy Afryce Południowej okazała się mało owocna i — na co zwracali uwagę liczni komentatorzy — przynosiła czasami efekty odwrótne od oczekiwanych. Kończąc się rok 1978 na pewno nie przyniosła administracji Jimmy'ego Cartera oczekiwanych sukcesów dyplomatycznych w Afryce. Kontyngent ten — w przeciwieństwie do innych regionów świata, gdzie Departament Stanu odniósł pewne osiągnięcia — jest obecnie przegrany polem bitewnym.

Trudno też pominąć wewnętrzny aspekt szczerości Younga. Prawdy, które miał on do powiedzenia na temat sytuacji społecznej w USA nie brzmiały zbyt przyjemnie dla uszu administracji. Zdecydowano więc, by przekształcić zbyt gadatliwego rzekomo Younga w milczącego dyplomata. Zawsze to bezpiecznie.

FRANCISZEK NIETZA

Na gospodarczej mapie

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Świat łącznie naftę

Koncerny naftowe i rządy poszczególnych państw, profesornie uniwersytetów i działacze gospodarczy, autorzy łączącej stawy i bezstronne organizacje międzynarodowe pochylają się coraz częściej nad problemem, który niepokoi świat. Czy wystarczy paliwa dla nas i dla naszych dzieci? Czy planety-Ziemi nie czeka rychła śmierć energetyczna? Czy będziemy mieli czym się ogrzać i czym poruszać maszyny, które wprowadziła w ruch rewolucja przemysłowa? Odpowiedź na te pytania, podobnie jak na wszystkie inne związane z tym co nas czeka, nie jest łatwa. I choć metoda prognozowania przyszłości ma za sobą bogatą przeszłość, nie jesteśmy dzisiaj o wiele mądrzejsi niż przed laty.

W 1880 roku światowa produkcja ropy naftowej osiągnęła poziom 4 milionów ton, na początku zaś XX wieku — 20 milionów. Tuż przed drugą wojną światową świat wydobył 270 mln ton płynnych węglowodorów, z ich „sprawdzone” zasoby oceniano na 42 miliardów ton. Wydawało się, że za kilkanaście lat ostatnia kropla nafty zostanie spalona. Ale od tego czasu świat zużył ponad 30 miliardów ton i wciąż jeszcze ludzkość dysponuje całkiem pewnymi rezerwami w wysokości około 95 miliardów. A informacje z różnych stron świata — z Meksyku i Syberii, z Kanady i Chin pozwalają odczytywać, że rezerwy te będą nadal rosnąć.

Ponieważ jednak ropa naftowa i jej przetwory odgrywają rosnącą nieustannie rolę, jako wyjściowy surowiec dla produkcji wyrobów o żywotnym znaczeniu (np. nawozów sztucznych) oraz jako niezastąpione, przynajmniej jak dotychczas, paliwo napędowe, ponleżać płynne węglowodory zużywane są ponadto z dużą rozrzućnością — nie możemy wcale patrzeć w przyszłość ze spokojem. I to tym bardziej, że główny konkurent energetyczny ropy, węgiel kamienny, nie może jej zastąpić w wielu dziedzinach, a wszystkie inne alternatywne

źródła energii znajdują się w najlepszym razie w początkowym stadium rozwoju. Najnowsza prognoza na temat przyszłości ropy naftowej, opracowana przez Fundację Rockefellera, zapowiada też, że już w końcu lat osiemdziesiątych oczekiwani należy zmniejszonej podaży ropy.

„Jeżeli społeczeństwom uprzemysłowionym (czyli wysokorozwiniętym, państwom zachodnim) nie uda się przeformować na skali narodowej i międzynarodowej polityki, która w istotny sposób zmniejszy ich wspólną zależność od importu ropy, zwłaszcza z Bliskiego Wschodu, to świat znaleźć się może w bezprecedensowej sytuacji” — czytamy w raporcie tej Fundacji. — Pozostające do dyspozycji zasoby ropy naftowej nie wystarczą do zapewnienia szybkiego wzrostu gospodarczego i osiągnięcia wytyczonych celów politycznych i społecznych, a może nawet do utrzymania choćby tylko już osiągniętego poziomu życia.”

Mimo pewnego sceptycyzmu, z jakim należy zawsze podchodzić do takich przepowiedni, nie sposób ich bagatelizować. Świat łącznie coraz bardziej naftą. Jak wynika z informacji przedstawianych niedawno na dorocznym zebraniu Amerykańskiego Instytutu Naftowego (API), same tylko Stany Zjednoczone importowały w br. co dnia około 1,3 miliona ton ropy.

Jak dotąd same tylko kraje Bliskiego Wschodu produkują ponad 50 procent ropy wydobywanej w świecie, a Arabia Saudyjska dysponuje 28 procentami rezerw światowych. Owszem, odkrywcę bogatych złóż w Meksyku zmienił chyba w przyszłości te proporcje, ale w najlepszym — razie południowy sąsied Stanów Zjednoczonych zdoła dostarczyć na rynek w 1982 roku nie więcej niż 50 mln ton ropy, z czego tylko część oczywiście trafi do Ameryki.

Stany Zjednoczone są nie tylko największym konsumentem ropy w świecie, ale też jej najbardziej rozrzućnym użytkownikiem. Wspomniana Fundacja Rockefellera przypomina, że na każde 1000 dolarów przyrostu dochodu narodowego Ameryka zużyła (w 1976 r.) 1025 kg ropy. W wypadku Włoch ilość ta wynosi 796 kg, dla Belgii — 683, dla RFN — 585, a dla Szwajcarii nie więcej niż 390 kg.

Nie przez przypadek zatem wszystkie analizy światowej sytuacji naftowej zatrzymują się ze szczególną uwagą na Stanach Zjednoczonych. Będąc trzecim największym producentem ropy w świecie (po ZSRR i Arabii), Ameryka jest jednocześnie największym jej importującym. W 1978 roku sprowadziła ona z zagranicy ok. 440 milionów ton, czyli prawie tyle samo ile wydobędzie w własnym terytorium. Różnica w konsumpcji Stanów Zjednoczonych kraju zamieszkanego przez 6 procent ludności świata, wyniesie prawie 30 procent całkowitej światowej produkcji ropy naftowej

(w 1977 r. — nieco ponad 3 miliardy ton!) — nieco ponad 3 miliardy ton! — w Białym Domu, prezydent Carter przedłożył jeszcze w kwietniu 1977 roku swoim rodakom obszerny program, mający na celu ograniczenie zużycia energii w Ameryce i przynajmniej częściowego uniezależnienia kraju od dostaw ropy z zagranicy. Ale, to co niedawno zaprobowali Kongres, pozabawili carterowski program jego nośności.

KRAJU KRAJU KRAJU KRAJU

Konferencja przedstawicieli samorządu robotniczego CPHW

Jak najlepiej wykonać zadania 1979 r.

Informacja własna

(P) W br. rozpoczęły działalność konferencje samorządów robotniczych w organizacjach handlu państwowego...

Powołano je także w domach towarowych „Centrum”, Centralnej Składnicy Harcerskiej, „Modzie Polskiej” i innych placówkach podległych CPHW.

11 bm. w Warszawie obradowała I krajowa konferencja przedstawicieli samorządu robotniczego tej centrali...

Przed posiedzeniem Sejmu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) cen. Przekazując opinie wyborców na temat narastania rozpiętości w poziomie życia...

W poselskich wypowiedziach powracającym wątkiem była gospodarność, konieczność racjonalnego wykorzystania surowców, maszyn, urządzeń i czasu pracy.

Aprobata poselska zyskała położenie w przyszłorocznym planie głównego akcentu na wzrost budownictwa mieszkaniowego i szpitalnego, na wzrost świadczeń socjalnych, na rozwój gospodarki żywnościowej i produkcyjnej...

Spory pakiet poprawek i uzupełnień został włączony do projektu uchwały o planie społeczno-gospodarczym na 1979 r. i do ustawy budżetowej.

IV Olimpiada Wi dz y Społeczno-Politycznej ZSMP

(P) Już po raz czwarty młodzież pracująca z miast i wsi, w tym większość członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, weźmie udział w Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej — ZSMP.

Rozpoczyna się w dniach obchodów 20 rocznicy powstania KPP i 20 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego olimpiada ZSMP...

Ocena działalności Zw. Zaw. Pracowników Książki, Prasy, Radia i TV

(P) 11 bm. odbyło się w Warszawie plenarium Zarządu Zw. Zaw. Prac. Książki, Prasy, Radia i Telewizji. Głównym tematem obrad była ocena dotychczasowej realizacji programu działania związku...

Jednym z najważniejszych ostаточно zadań związku jest realizacja decyzji rządu o uporządkowaniu samorządu robotniczego. Oznacza to powołanie 40 KSR w zakładach objętych działalnością związku.

Loteria fantowa PCK

(P) Od 15 bm. w kioskach „Ruchu” na terenie całego kraju rozpoczyna się sprzedaż losów loterii fantowej Polskiego Czerwonego Krzyża.

Los kosztuje 5 zł. Całkowity dochód z loterii przeznaczony jest na prowadzenie przez PCK działalności, a przede wszystkim na pomoc dla ludzi samotnych i chorych.

Do wygrania są m.in. samochody osobowe Fiat 126p, telewizory kolorowe, magnetofony, radiopobieralniki, roboty kuchenne, fraterki, zegarki szwajcarskie, bony oszczędnościowe PKO.

Realizacja wygranych fantów z wyjątkiem samochodów osobowych Fiat 126p zajmują się terenowe oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, natomiast realizacja wygranych samochodów — ZG PCK. (x)

Wizyta delegacji KP Luksemburga w Polsce

(P) Przebywająca w naszym kraju na zaproszenie KC PZPR delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Luksemburga...

Edward Babiuch przedstawił w czasie rozmów politykę i osiągnięcia PZPR w roku jubileuszowym 30-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego...

Delegacja KC KPL złożyła wizytę w woj. łódzkim i oleskim. 11 bm. delegacja KC KPL odwiedziła Warszawę...

Galanteria skórzana w kapuśniaku

Informacja własna

(P) Różnie popyt na skórzaną galanterię: paski, torebki damskie, odzież skórzana itp. Któżby kobieta nie zmieni przynajmniej dwa razy do roku torebki, ludzkie są oczywiście, że nowo kupiona jest modniejsza i ładniejsza od tej, która poszła do kąpa.

Deszcz, śnieg i mgły Synoptycy zapowiadają dalsze ocieplenie

Informacja własna

(P) Po kilkudniowej fali mroźnej, nastąpiło ocieplenie. W niedzielę i w południe termometry wskazywały: od minus 7 st. w Terespolu do plus 5 st. we Wrocławiu.

W złączonych centralnych wystąpiły lokalne opady śniegu i marnącej mżawki, powodujące gołoledz na szosach. Znaczne ocieplenie nastąpiło w górach. Na Kasprowym Wierchu termometry wskazywały minus 5 st.; w Zakopanem było w południe minus 1 st.

Jeżeli chodzi o inne skory, bydlęce albo cielęce, problem skórowania nie istnieje. Wiadomo bowiem, że mięso wołowe bądź cielęce musi być oskórowane i w tej postaci musi dotrzeć do konsumenta.

NA MARGINESIE DNIA 'ROZSZYFROWANY'

KIELCE. Wypowiedź handlowca na łamach „Echa Dnia”. „Klient w sklepie w różnym opinio — lubi sklep, w którym ma w czym wybrać”.

SZCZECIN. Z publikacji „Kurier Szczeciński”: „Wielkie wrażenie w redakcji”. „Czterech reporterów „Kuriera” nabyłoby chleb pszenny, strudel delikatostę, dwa rogaliki maślane, dwie bułki z serem, chleb mazowiecki i poznański, cztery bułki, chleb razowy na miodzie, chleb kaszubski...”

BYDGOSZCZ. W „Dzienniku Wieczornym” czytamy: „...magnesem, który przyciąga do miasta pełne panie sędziwe. Mieszkażechy, wołocławki ok. tysiąca. Budują tutaj Zakłady Azotowe... Niektórzy, mający poczucie humoru ułotawianie, twierdzą, że „dziewczynki” wykonują dobrą robotę dla naszej gospodarki. Wszystko, co Angliki zarabia, pozostawiają w naszym kraju”.

U CZWARTEGO DO BRYDZA WARSZAWA. Opóźnienie „Zycia Warszawy”. „Młode małżeństwo trzyosobowe poszukuje samodzielnego mieszkania”.

DRENĄZYSTKI BYDGOSZCZ. W „Dzienniku Wieczornym” czytamy: „...magnesem, który przyciąga do miasta pełne panie sędziwe. Mieszkażechy, wołocławki ok. tysiąca. Budują tutaj Zakłady Azotowe... Niektórzy, mający poczucie humoru ułotawianie, twierdzą, że „dziewczynki” wykonują dobrą robotę dla naszej gospodarki. Wszystko, co Angliki zarabia, pozostawiają w naszym kraju”.

Siatkarskie zespoły awansują w komplecie?

(P) Od zdecydowanych zwycięstw rozpoczęły polskie zespoły występy w ćwierćfinałowych meczach europejskich pucharów w siatkówce. W sobotę i niedzielę wystąpiły cztery polskie drużyny, piąty nasz reprezentant — startujący w Pucharze Zdobywców Pucharów kobiet — Start Łódź rozegra

W Warszawie Strefowy turniej mistrzostw świata w szachach

(P) W dniach 7—30 stycznia 1979 r. w Warszawie odbędzie się po raz pierwszy w naszym kraju strefowy turniej mistrzostw świata w szachach. W stolicy, o awans do turnieju międzynarodowego, walczą będzie 20 szachistów z Bułgarii, CSRS, Rumunii, Węgier i Polski, a wśród nich 10 arcymistrzów i 7 mistrzów międzynarodowych.

Turniej przeprowadzony będzie systemem eliminacji w dwóch 10-osobowych grupach, w których każdy grać będzie z każdym. Po 4 najlepszych zakwalifikuje się do finału, w którym także spotka się z każdym z 7 przeciwników. Do turnieju międzynarodowego awans uzyska czworo, piątka zawodów. Oto skład grup.

- GRUPA I: 1. am. Florin Ribli (Węgry), 2. am. Zoltan Gheorghiu (Rumunia), 3. am. Iwan Radulov (Bułgaria), 4. am. Vlastimil Jansa (CSRS), 5. am. Levente Lengyel (Węgry), 6. mm. Ryszard Skrobek (Polska), 7. mm. Ferenc Portisch (Węgry), 8. mm. Wenzislaw Inkow (Bułgaria), 9. mm. Aleksander Snaplik (Polska), 10. mm. Eduard Prandstetter (CSRS).

Po 12 rundzie trwającego w Amsterdamzie strefowego turnieju szachowego o mistrzostwo świata prowadzi nadal Anglik Antony Miles i Holender Jan Timman — obaj po 9 pkt. W kolejnej rundzie Miles pokonał Irlandczyka Eanona Keogha, natomiast Timman zwyciężył Anglika Jonathana Speelmanna.

Udany start biathlonistów

(P) Pierwszy w tym sezonie sukces w dyscyplinach zimowych odniósł biathlonista — Ryszard Prill prowadzi w Grand Prix Jeleniej Góry

(P) Kolarze — przełajowcy startowali w dwóch wyścigach o Grand Prix Jeleniej Góry. Prowadzi Ryszard Prill (Neptun Gdańsk), który zgromadził 20 pkt. przed Tadeuszem Steinke (Polonia Piła) — 19 i Mieczysławem Cieleckim (Kardunia Jaworzna Śląska) — 18 pkt.

Wśród juniorów prowadzi Lucjan Lesko (Karkonosze Jelenia Góra) — 24 pkt., przed Tadeuszem Bartosińskim (Piast Słupsk) — 20 i Ryszardem Barulem (Start Tomaszów) — 16 pkt.

Remis polskich hokeistów w Kanadzie

(P) Meczem w Brandon z miejscowym zespołem College Bobcats rozpoczęli polscy hokeiści turniej po Kanadzie. Mecz zakończył się remisem 4:4. Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: Stefan Chowaniec, Wiesław Jobczyk, Mieczysław Jaskierski i Andrzej Iskrzycki; dla gospodarzy — Kevin Melnyk, Jeff Taylor, Gord Kaluzniak i Rob Smith. Widzów 1 tys.

Było to wyrównane spotkanie. Gospodarze oddali na bramkę Henryka Wojtyńka i Henryka Buka 30 strzałów. Polacy zrewanżowali się 33 strzałami. Drużyna polska prowadziła 2:0 i 3:1, potem jednak gospodarze objęli prowadzenie 4:3. Dopiero strzał Andrzeja Iskrzyckiego w 53 min. doprowadził do wyrównania.

Hokeiści II ligi zakończyli pierwszą rundę rozgrywek. W tabeli, ze znaczną przewagą punktową nad rywalami, prowadzi GKS Tychy 31 pkt. przed Budowlanymi Bydgoszcz — 26 i Polonią Bytom — 23 pkt.

oba spotkania w terminie późniejszym. W Pucharze Europy mężczyzn obie polskie drużyny wygrywając po 3:0 mają bardzo dobrą pozycję wyjściową przed meczami rewanżowymi. Łatwiejsze zadanie powinien mieć obrońca trofeum Płomiń Sosenowice, który w niedzielę zmierzy się w Belgradzie z tamtejszym Partizanem. Paryski Racing, przeciwnik AZS Olsztyn, mimo porażki 0:3 w Olsztynie nie zrezygnuje chyba z walki. Mistrz Polski występuje w tym sezonie osłabiony brakiem kilku czołowych graczy i w wyjazdowym meczu może mieć trudności. Do awansu wystarczy jednak osłabionemu akademikom wygranie jednego seta.

W bardzo dobrej sytuacji są także siatkarki Czarnych Słupsk, Crvena Zvezda Belgrad, mistrz Jugosławii i aktualny wicelider ekstraklasy tego kraju — okazal się niezbyt wymagającym przeciwnikiem w pierwszym meczu.

Hutnik Kraków w Pucharze Zdobywców Pucharów wygrał na wyjeździe z Muhafizgucu Ankara 3:0 i rewanżowy mecz w Krakowie powinien być tylko formalnością.

Start Łódź rozegra oba mecze z ASPTT w Montpellier 15 i 18.XII. Łodzianki są zdecydowanie najlepszymi faworytami, a w przypadku uzyskania awansu spotkać się prawdopodobnie z jugosłowiańską drużyną OK Rijeka, która w pierwszym me-

czu ćwierćfinałowym pokonała w niedzielę Blau Gelb Wieden 3:0.

W pierwszej serii spotkań europejskich pucharów zanotowano właściwie tylko jedną niespodziankę, ale za to dużego kalibru. W Pucharze Europy kobiet mistrz CSRS drużyna Sławia Bratysława przegrała na swoim terenie z mistrzem Albanii — Dinamo Tirana. Siatkarkom Sławii trudno będzie odrobić straty w rewanżu na boisku przeciwnika.

Nominacje olimpijskie

(P) W poniedziałek odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia nominacji do kadry olimpijskiej „A” zawodnikom przygotowującym się do występu w IO 1980 r. w Moskwie. Dyplomy nominacyjne wręczył przewodniczący GKKFIS — Marian Renke. Otrzymało je 127 zawodniczek i zawodników reprezentujących 15 dyscyplin.

W imieniu zawodników wystąpił Bronisław Malinowski oświadczając, że uczynią oni wszystko, aby nie zawieść sympatyków sportu. Zapewnił on również, iż wszyscy powołani do kadry olimpijskiej dołożą maksymalnego wysiłku, w oczekiwaniu na godnym reprezentowania barw Polski w najważniejszej konfrontacji światowego sportu, jaką są igrzyska olimpijskie.

Puchary w koszykówce rozlosowane

(P) W Monachium odbyło się losowanie europejskich pucharów w koszykówce. W Pucharze Europy kobiet mistrzyni Polski AZS Poznań znalazły się w grupie ćwierćfinałowej z Jeas San Giovanni (Włochy), Crvena Zvezda (Jugosławia) i CUC Clermont (Francja). Pierwszy mecz rozegrają Polki 11 stycznia w Poznaniu z Geas San Giovanni.

W Pucharze Zdobywców Pucharów koszykarze Śląska Wrocław w swojej grupie ćwierćfinałowej mają za przeciwników drużyny: Asvel Villeurbanne (Francja), Gabetti Cantu (Włochy) i EBBC den Bosch (Holandia). Pierwszy mecz wrocławianie rozegrają 10 stycznia na wyjeździe ze zdobywcą Pucharu Francji, Asvel Villeurbanne.

W pucharze Ronchetti koszykarze dwóch polskich drużyn — Spójnia Gdańsk i ŁKS Łódź spotkają się w ćwierćfinale z zespołami włoskimi i czeskosłowackimi. Spójnia Gdańsk znalazła się w jednej grupie ze Słowanem Bratysława oraz zespołem włoskim Pagnossin Treviso. Pierwszy mecz Spójnia rozegra 11 stycznia w Gdańsku, przeciwnikiem będzie w grupie z ŁKS Łódź — Fiat Turyn 17.I i 7.II.

W grupie „B” do końcowego sukcesu pretendują trzy drużyny: Śląz Wrocław, AZS Katowice i Polonia Warszawa. W ostatniej kolejce wszystkie trzy zespoły zdobyły komplet punktów.

Wyniki Grupa „A”: Start Lublin — Hutnik Kraków 53:62 i 58:52, Stomil Olsztyn — Glinik Gorlice 68:54 i 90:76, AZS Kraków — Korona Kraków 71:74 i 82:72, Stal St. Wola — Włocławek Białystok 72:68 i 77:70, AZS Rzeszów — Znicz Pusków 53:58 i Gupa „B”: AZS Ziel. Córa — Czarni Szczecin 82:69 i 69:75, AZS Gdańsk — AZS Katowice 54:63 i 70:73, Śląz Wrocław — Sprotawa 85:40 i 73:37, ROW — AZS Toruń 67:75 i 77:48. Ogniw Szaceni — Polonia Warszawa 55:75 i 58:88.

Piłkarze RFN na mecz z Holandią

(P) Piłkarze RFN rozegrają (20.XII.) towarzyskie spotkanie z Holandią. Na ten mecz trener reprezentacji RFN, Jupp Derwall powołał 19 piłkarzy, w tym dwóch grających w hiszpańskich klubach — Uli Stielike z Realu Madryt i Rainera Bonhoffa z Valenci. Oto kadra zespołu RFN: bramkarze — Burden (Werder Brema), Mater (Bayer Leverkusen), Fischer (Kaltz (Hamburger SV), Dietz (MSV Duisburg), Ruessmann (Schalke 04), Yoerster (VFB Stuttgart), Zewe (Fortuna Düsseldorf), Zimmermann (FC Köln), Bonhof (Valencia); ofensywi — Cullmann (FC Köln), Allofs (Fortuna Düsseldorf), Stielike (Real Madryt), Toppomoe (FC Kaiserslautern), Bongartz (FC Kaiserslautern); napastnicy — Fischer (Schalke 04), Borchers (Eintracht Frankfurt), Hans Mueller (VFB Stuttgart), Rummenigge (Bayern Monachium), Abramczik (Schalke 04).

Kandydatów do medali jest jednak znacznie więcej: Skanndynawowie, Szwajcarzy, Czesi, Rumuni, Austriacy, reprezentanci RFN.

W dniach 13—14.XII. dojdzie we włoskiej miejscowości Predazzo do konfrontacji całej światowej czołówki. W biegu na 10 km i w sztafecie 4x7,5 km wystąpią trzy reprezentacje: ZSR, Finlandii, Szwecji, Norwegii, NRD, RFN, Włoch, Austrii, Szwajcarii i Polski. Zawody te przynajmniej częściowo odpowiadają na pytanie: czy układ sił w światowym biathlonie ulegnie zmianie i czy Polacy zmniejszyli dystans do najlepszych.

Głównymi jednak imprezami dwuboju zimowego będą w tym sezonie mistrzostwa Armii Zaprzyżnionych w Zakopanem i mistrzostwa świata w Ruhpoling (RFN — 26 stycznia — 2 lutego).

CIĄGLE GROŹNE

Sprawy jakie chcemy poruszyć nie dotyczą bezpośrednio...

dzinnych, a tym samym osłabieniem wpływu wychowawczego...

Zajmijmy się dzisiaj aspektami społecznymi tzw. chorób wenerycznych...

Brak podstawowych wiadomości o częstości występowania chorób wenerycznych...

W okresie powojennym (lata 1948-1952) można mówić o epidemii chorób wenerycznych...

Przejdźmy teraz do omówienia działań podejmowanych w zwalczaniu chorób przenoszonych drogą kontaktową...

Jednym z istotniejszych elementów w zwalczaniu chorób „W” jest łatwość uzyskania porady lekarskiej w razie zachorowania...

W żadnym wypadku nie jest informowany zakład pracy. Wszystkie te udogodnienia w założeniu przyczynić się mają do przełamania oporów...

Program I
Wład. 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00
12.05 15.00 18.00 20.00 21.00 22.00 23.00

Program II
Wład. 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30
13.30 18.30 21.30 23.30

Program nocny
0.00 Początek programu. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej.

Program III
Wład. 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00
15.00 17.30 22.00 0.50

Program IV
Wład. 6.50 12.00 15.00 18.00 18.10
22.55

15.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

15.30 Telewizyjny Klub Seniora 16.00 Dziennik (Kolor) 16.10 Obiektyw

15.30 Klub Dobrych Roboty - program publicystyczny 17.55 Sonda - Wróg pod mikroskopem (Kolor)

15.30 Klub „Wszystko za wszystko” (Kolor) 16.00 Dziennik (Kolor)

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

22.30 Dwie granice - reportaż 22.50 Dziennik (Kolor)

Program oświatowy
6.00 TTR - Uprawa roślin, sem. I 6.30 TTR - Hodowla zwierząt, sem. I

Program II
16.35 Program dnia 16.40 Język angielski - Kurs podstawowy, lek. 10

WIECZOR FILMOWY
21.40 „Klasyki kina radzieckiego” - portret filmowy Aleksandra Dowżnicki

21.30 Klub „Wszystko za wszystko” (Kolor) 16.00 Dziennik (Kolor)

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

16.05 Nasz dom. 16.25 Rozmowy o sprawach rodzinnych. 16.40-16.20 Program WORT.

TEATRY
Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego - „Droga do Czarnolasu” godz. 19.

KINA
Baltyk - „ABBA”, prod. szwedz. b/o, godz. 9.30, 17.30, „Bez zniechęcenia”, prod. pol. lat 18, godz. 19.30.

WYSTAWY
Muzeum przy ul. Nowotki 12 - wystawa pn. „Droga do niepodległości” z okazji 90 rocznicy odzyskania niepodległości

DYZURY APTEK
Apteka nr 15 przy pl. Konstytucyjnej 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 291-91

BIAŁOBRZEGI
Kino „Płocica” - „Człowiek klauzury”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

DRZEWICA
Kino „Sulejka” - „Krótki sezon”, prod. wlos., lat 15, godz. 18.

GROJEC
Kino „Odra” - „Utracona część Katarzyny Blum”, prod. RFN, lat 15, godz. 15, 17 i 19.

GARBATEKA
Kino „Las” - „Czarny korsarz”, prod. wloskiej, lat 15, godz. 17 i 19.

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW NA PRZYSPESZONY KURS SZKOLENIOWY KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Kurs trwa 4 miesiące. Po ukończeniu kursu uczestnik otrzymuje prawo jazdy kategorii „D”, uprawniające do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej oraz pracę w WPKM Radom w charakterze kierowcy autobusowego.

Warunki przyjęcia na kurs: - ukończone 22 lata - dobry stan zdrowia - wykształcenie co najmniej podstawowe - uregulowanie stosunek wojskowy - zamieszkanie w Radomiu.

Zdobycie zawodu kierowcy autobusowego w WPKM Radom zapewnia wysokie zarobki i inne świadczenia jak: umundurowanie, bilety wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie i rodziny, ekwiwalent za deputat gwolony, wczesny pracownicze i rodzinne, kolonie letnie dla dzieci, pomoc mieszkaniowa i inne.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej - Dział Spraw Pracowniczych - w Radomiu, ul. Świerczewskiego 45, telefon 221-11, 12 i 13.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć podanie, życiorys, 1 zdjęcie, ostatnie świadectwo szkolne, opinię z ostatnich trzech lat zatrudnienia oraz zaświadczenie z obecnego miejsca pracy.

WARSAWA
Kino „Przyjaźń” - „Powrót różowej pantery”, prod. ang. lat 12, godz. 16 i 18.15.

WYWAHA
Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji z gminnych instytucji Kierownictwo kin rastrzeżę sobie prawo zmiany programu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dnia 3 grudnia na Osiedlu Ustrońne zginęła koral. Uzcziwego znalazła proszę o zwrot za wyodrębnieniem, Radom, Sandemierzka 16 m. 254. R-730366-1

Do wynajęcia mieszkanie telefon 419-66. R-730372-1

Kupię M-5 w Radomiu. Oferty Zycie Radomskie nr 730371.

ŻYCIE RADOMSKIE
„Zycie Radomskie” 26.600, Radom, ul. Żeromskiego 61. Telefon: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30-15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Kandydatów na studia medyczne przygotowuje dr Wierzbicki, Łódź Gagarina 43/45 m. 32. U-2272

Przyjmę dziecko pod opiekę powyżej 2 lat. Olsztyńska 31/155. R-730364-1

Szczególnie 3 pokoje zamienie na podobne w Radomiu (kuchnia z oknem). Oferty „Zycie Radomskie” Nr 730358. R-730368-1

Suprem 5 i 3 cm sprzedaje Zakład Betonarski. Rajec Poduchowny, tel. 104-76. R-730354-1

Warszawę 223 - przedni, tylny, most, skrzynia biegów, centralne i inne części sprzedam. BuSk0.1 R-730365-1

Sprzedam działkę pod Radomiem (dojazd MPK) ze 100 jabłoniemi niskopięnnymi (2-letnie). Oferty Zycie Radomskie nr 730374-1

Suprem 5 i 3 cm sprzedaje Zakład Betonarski. Rajec Poduchowny, tel. 104-76. R-730354-1

Warszawę 223 - przedni, tylny, most, skrzynia biegów, centralne i inne części sprzedam. BuSk0.1 R-730365-1

W ostatniej Jego drodze. Kolegom oraz Przyjacielom i Znajomym składam serdeczne podziękowanie

Dr. n. med. JÓZEFOWI MISTERCE z powodu zgonu OJCA

nagłębnie wyrazi współczucia składa: Dyrekcja, POP i Rada Zakładowa Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Radomiu

Podziękowanie
Wszystkim, którzy towarzyszyli zmarłemu

Stefanowi Teodorowi PETERS

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW NA PRZYSPESZONY KURS SZKOLENIOWY KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Kurs trwa 4 miesiące. Po ukończeniu kursu uczestnik otrzymuje prawo jazdy kategorii „D”, uprawniające do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej oraz pracę w WPKM Radom w charakterze kierowcy autobusowego.

Warunki przyjęcia na kurs: - ukończone 22 lata - dobry stan zdrowia - wykształcenie co najmniej podstawowe - uregulowanie stosunek wojskowy - zamieszkanie w Radomiu.

Zdobycie zawodu kierowcy autobusowego w WPKM Radom zapewnia wysokie zarobki i inne świadczenia jak: umundurowanie, bilety wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie i rodziny, ekwiwalent za deputat gwolony, wczesny pracownicze i rodzinne, kolonie letnie dla dzieci, pomoc mieszkaniowa i inne.

PRZYJMUJEMY ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW NA PRZYSPESZONY KURS SZKOLENIOWY KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ

Kurs trwa 4 miesiące. Po ukończeniu kursu uczestnik otrzymuje prawo jazdy kategorii „D”, uprawniające do prowadzenia autobusów komunikacji miejskiej oraz pracę w WPKM Radom w charakterze kierowcy autobusowego.

Warunki przyjęcia na kurs: - ukończone 22 lata - dobry stan zdrowia - wykształcenie co najmniej podstawowe - uregulowanie stosunek wojskowy - zamieszkanie w Radomiu.

Zdobycie zawodu kierowcy autobusowego w WPKM Radom zapewnia wysokie zarobki i inne świadczenia jak: umundurowanie, bilety wolnej jazdy środkami komunikacji miejskiej dla siebie i rodziny, ekwiwalent za deputat gwolony, wczesny pracownicze i rodzinne, kolonie letnie dla dzieci, pomoc mieszkaniowa i inne.

Potrzebne zgniatacze i paczkarki

ZŁOM DLA HUT

Począwszy od 1976 r. województwo radomskie należy do produjących w akcji zbiórki złomu. Również w br. plan zbiórki złomu w naszym województwie za 10 miesięcy jest — mówiąc najogólniej — pomyślnie realizowany, z jednym jednak jakże istotnym wyjątkiem: w samym Radomiu, największym wojewódzkim ośrodkiem przemysłowym o dużej koncentracji zakładów metalowych, społeczna zbiórka złomu w br. rozpoczęła się pod znakiem dużych trudności. Na kilkadziesiąt ton w planie rocznym, zebrano do października br. zaledwie „kilka” ton. Ogólny globalny plan roczny województwa — na który składa się społeczna zbiórka złomu i dostawy złomu z zakładów przemysłowych wprost do hut — ratują jedynie duże obiekty przemysłowe.

Są wśród tych produjących w zbiorze i dostawach złomu samodzielne przyzakładowe sekcje zagospodarowania odpadów metalowych dobrze zorganizowane z własnymi zgniataczkami i paczkarkami, są również zakłady, które tych urządzeń nie posiadają, niektóre nawet nie mają magazynów złomu i korzystają z usług magazynów skupu surowców wtórnych WZSR.

„Walter” należy do pozytywnych wyjątków

Do dobrych zorganizowanych służb zagospodarowania złomu metalowego należy samodzielnie na sekcjach surowców wtórnych w Zakładach Metalowych im. Waltera, gdzie działają zgniataczki i paczkarki, gdzie również zagospodarowanie złomu jest przedmiotem dużego zainteresowania racjonalizatorów i nowatorów produkcji.

„Walter” pod tym względem należał i należy do produjących zakładów w kraju, a racjonalizatorzy uczynili już bardzo dużo dla wyrugowania starych technologii produkcji, charakteryzujących się dużym zużyciem materiałów i zastąpienia ich znacznie oszczędniejszymi. Nie brak w tym zakładzie i takich racjonalizatorów, którzy własnym pomysłem i sumptem wykonali urządzenia dobrze służące segregacji i przygotowaniu do załadunku odpadów metalowych.

Okazuje się jednak, że „Walter” pod tym względem należy do chlubnych wyjątków. W innych zakładach i organizacjach skupu złomu jest znacznie gorzej, o czym poniżej relacja z naszego blaskawczego zwiadku przeprowadzonego 2 listopada br.

Szkoły, ZHP i samorząd mieszkańczy dopiero „przymierzają się” do akcji

Szkoły, organizacje młodzieżowe, ZHP informowały nas, że właściwie dopiero trwają przygotowania do akcji. Są poważne trudności z uzyskaniem środków transportu, tego niewielkiego w postaci chociażby taczek dla przewiezienia z porządkowanych przed zimą komórek nikomu w gospodarstwie domowym niepotrzebnych części metalowych. Są również i trudności organizacyjne — a dotyczą one w pierwszej mierze szkół podstawowych — dla przeprowadzenia akcji zbiórki metalu pod nadzorem nauczycieli. Jak wiadomo, w przeciwieństwie do zbiórki makulatury zbieranie złomu, grożącego wypadkiem, muszą nadzorować osoby starsze. A więc

najkrócej — w szkołach, ZHP i ZSMP młodzi ludzie dopiero „przymierzają się” do tej ważnej akcji.

W siedmiu osiedlach Radomia, jak informują nas przedstawiciele samorządu mieszkaniowego, „rozpoczyna się przygotowanie” do akcji zbiórki złomu.

Potentat zbiórki oczekuje na wagony

WZSR, sekcja zbiórki złomu. Przypominamy — WZSR jest potentatem w tej akcji, dysponentem ponad 70 punktów zbiórki złomu w całym województwie. Punkty WZSR obsługują społecznych zbieraczy jak i pomniejszych zakłady produkcyjne. Jak informuje kierownictwo sekcji, punkty zostały uporządkowane, oczekują na pierwsze dostawy, mają poważne trudności w uzyskaniu wagonów dla wywiezienia nagromadzonego już zapasów. Np. w październiku PKP w rezultacie licznych monitów wystosowanych po normalnych zamówieniach na wagony, dostarczył zamiast 39 wagonów zaledwie 27. Oznacza to, że wiele placów ze złomem prowadzonych przez WZSR jest obecnie przeładowanych, że mogą być jeszcze większe „korki” — jeśli PKP nie dostarczy wagonów.

Trudne sytuacje w ZFIT — „Pronit”

A na te przyobiecane wagony czeka gospodarka złomem surowcowym w radomskim Zakładzie Farb i Towarów — „Pronit” z dużym już niepokojem.

Rocznie odstawiamy 1200 ton metalowych beczek po chemikaliach do naszego odbiorcy tego złomu — Herbskiej Huty w Częstochowie — informuje zakładowy pełnomocnik d/s złomu, Bogusław Stępień — Brak transportu kolejowego sprawił, że obecnie w magazynach i na drogach transportu fabrycznego czeka na odbiór 300 ton tego złomu. A więc czwartą część naszych rocznych dostaw do hut.

Sytuacja tym bardziej niepokojąca, że w beczkach tych znajdują się reszki łatwopalnych chemikaliów, co grozi pożarem.

PKP niechętnie odbierają beczki metalowe przeznaczone na złom do hut, są to bowiem duże powierzchniowo pojemniki i niewiele ich wchodzi na wagon. Niestety, nie mamy zgniataczki, przy pomocy której można byłoby ten złom przygotować do wysyłki.

Brak zgniataczy i paczkarek

Nie do wiary, ale takich urządzeń — zgniatacza, małej

Wolne miejsca na wczasach zimowych

Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Przysusze posłacza wolne miejsca na wczasy zimowe w miejscowościach Zakopane i Rabka w okresie od 16 grudnia do 30 marca. Pokoje 2- i 3-osobowe, cena skierowania od osoby 2.600—2.900 zł. Wszystkie turnusy są 14-dniowe, miejsca w prywatnych kwaterek kat. II.

Szczegółowych informacji udziela pracownicy Biura oddzielnie, oprócz świąt i niedziel, w godzinach 8—17.30, a w soboty od 8—14, telefon 25-49 Przysucha. (n)

paczkarki nie ma w największym magazynie wysyłkowym złomu w Radomiu przy ul. Słowackiego, prowadzonym przez GS. Z placu tego — gromadzącego również złom ze zbiórki społecznej wysyła się rocznie 7 tys. ton złomu. Plac jest mały, przeładowany, z powodzeniem podałby akcji wzmoczonej zbiórki złomu w małej gminie, ale dla Radomia jest za mały. Gdyby był większy, można byłoby ustawić na nim paczkarki i zgniataczki, bo uzyskanie ich jest zupełnie możliwe.

Szkoły „przymierzają się” do akcji zbiórki złomu, samorządy mieszkańczy też, PKP mają trudności z wagonami, nie ma gdzie składować zebranego złomu, brak jest urządzeń do wstępnej przeróbki trzeba będzie wielu wysiłków i poczynać improwizacyjnych, by nadrobić poważne zaległości w dostawach cennego surowca na który czekają polskie huty.

be-de.

W parku „Leśniczówka”

Biegaj razem z nami

Zima jest porą roku, w której nasza aktywność fizyczna ulega wyraźnemu zmniejszeniu. Potrzeba więc szczególnych form copingu, które są w stanie przeciwdziałać ruchowej stagnacji i wyrwać opornych z ciepłych bamboszy. Jak wynika z obserwacji w Radomiu na to się nie zanosi. Mijają dni, pogoda sprzyja, a dobrych relacyjnych imprez tyle co na lekarstwo.

Ośrodek wypoczynku świątecznego na Borkach zawiązał „klub morsów”, czyli osób uwielbiających zimowe kąpiele w przerebii. Może to i znakomita forma wypoczynku, skuteczny zabieg hydroterapeutyczny, ale, co tu ukrywać nie wszyscy dadzą się nań namówić. Na „morsach” kończą się jak dotąd wszelkie inicjatywy. Mróz szczypliwie w nosy, lód w basenie przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego osłaniał już całkiem przyzwolną grubość, a tymczasem w mieście ani jednego czynnego lodowiska.

Gdzie, w której sali gimnastycznej można pograć w siatkówkę, koszykówkę? Te pytania też nie należą do rzadkości, pozostają najczęściej bez odpowiedzi.

Telewizja Polska dwój się dosłownie i troj, by pobudzić rodaków do biegania dla zdrowia. Red. Tomasz Hopper w najjaśniejszym „wizytowym” dresie, podąża śleziakami laski białeńskiego, wraz z kolegami po płócie, próbując w ten sposób przekonać wszystkich o zbawianym wręcz skutkach ruchu dla naszego samopoczucia. I udaje mu się to znakomicie. Wszędzie ludzie zaczynają biegać, w całym kraju, tylko nie... w Radomiu. Brakuje chętnych? Naszym zdaniem raczej konsekwentnych w działaniu i systematycznych organizatorów.

Skoro fachowcy i kompetentne instytucje nie robią nic, albo bardzo niewiele, postanowiliśmy my — dziennikarze spróbować swoich umiejętności w tym względzie. Z inicjatywy radomskiego koła Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, w niedzielę 17 bm. o godz. 11 odbędzie się pierwszy „Bieg po zdrowie”. Pobiegnijmy sobie w parku „Leśniczówka” — my, tzn.

Młodzieżowy czyn przy elektryfikacji ulic

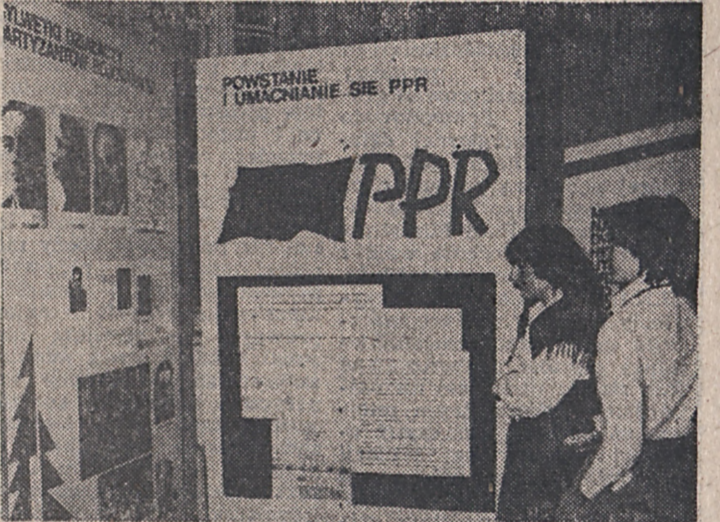
Na ulicach radomskich wymienia się przestarzałe i niesprawne punkty świetlne, montuje się światła na nowo budowanych ulicach, wiele z punktów świetlnych instaluje się ponownie po zakończeniu robót ziemnych i przebudowach arterii miejskich. Nie nadają z tymi pracami, wobec rosnących potrzeb, Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznej z Kielc. Toteż młodzież robotnicza 30 największych zakładów pracy naszego miasta, znając te trudności z informacji Urzędu Miejskiego, postanowiło pomóc ZWSE, a przede wszystkim mieszkańcom Radomia w tej trudnej sytuacji.

Na apel ZM ZSMP w Radomiu młodzi z Kombinatu Budownictwa, „Łączników”, „Waltera” i RWT jako pierwsi wykonali pracochłonne wykopy, pomogli w instalacji przewodów elektrycznych przy ulicach: Waryńskiego, Grzeźnarowskiego, Dalekiej, Katowickiej i 1905 Roku. W ramach tej pomocy również młodzież z radomskich szkół zawodowych i zakładów pracy wykonywała swoje zobowiązanie.

Dzięki tej aktywnej postawie odrobiono wiele zaległości w elektryfikacji ulic. be-de

W 30 rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego

Sesja, wystawa, kiermasz książek



W 30 rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego w Radomiu zorganizowano sesję popularyzacyjną, w której wzięli liczny udział działacze ruchu robotniczego, przedstawiciele towarzystw naukowych z województw kieleckiego i radomskiego. Dla licznie zgromadzonej młodzieży sesja była żywą lekcją patriotyzmu i okazją do poznania życia i działalności wybitnych przedstawicieli ruchu robotniczego na Ziemi Radomskiej.

Na okolicznościowej wystawie przedstawiono wiele dokumentów i fotografii obrazujących działalność KPP, PPR aż do okresu zjednoczenia ruchu robotniczego i powstania PZPR.

Dużą popularnością wśród uczestników sesji cieszył się kiermasz książek o tematyce społeczno-politycznej, zorganizowany przez Dom Książki.

Fot. Bronisław Dud...

Osiedle „Zamłynie 4” prezentujemy w witrynie „Życia”

Przez kilka tygodni w witrynie „Życia” prezentowaliśmy makietę osiedla mieszkaniowego, które zostanie zbudowane przy Al. Chrobrego, w sąsiedztwie nowo powstającego miasteczka akademickiego. Obecnie, kontynuując współpracę z radomskimi architektami, w witrynie redakcyjnej pokazujemy makietę kolejnego, radomskiego osiedla mieszkaniowego „Zamłynie-4”, którego budowa rozpoczęta zostanie w połowie 1979 r.

z którymi tworzyć będzie integralną całość, dysponującą także wspólnym ośrodkiem handlowo-usługowym, znajdującym się w okolicach już istniejącego pawilonu handlowego.

W nowych domach osiedla „Zamłynie-4” znajdują się 482 mieszkania, zaprojektowane według nowego normatywu czyli 15 m kw. na osobę co zapewni lepszą funkcjonalność i wielkość pomieszczeń. (mz)

ZAPISKI REPORTERA

PRELEKCJA. Biuro Wystaw Artystycznych informuje że 14 bm. w ramach „Studium wiedzy o sztuce” mgr Ewelina Pierzyńska i mgr Andrzej Jelski wygłoszą prelekcję pt. „Współczesność wobec twórczości Petera Paula Rubensa”. Początek godz. 18, wstęp wolny.

GIMNASTYKA REKREACYJNA. 13 bm. Zarząd Ogniska TKKF „Ustronie” inauguruje zajęcia gimnastyki rekreacyjnej dla pań. Zajęcia rozpoczynają się o godz. 19 w Szkole Podstawowej nr 2 na „Ustroniu” przy ul. Gagarina 16 i prowadzone będą dwa razy w tygodniu, w środy i piątki w godzinach 19—20.

W ZWIĄZKU z notatką pracującą zamieszczoną w „Życiu Radomskim” Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego przypomina, że zakaz palenia ognisk na terenie miasta został zawarty w obwieszczeniu prezydenta miasta z dnia 5 grudnia br. (bw)

Idziemy do kina

Nowości

Kilka interesujących, rzadko goszczących na naszych ekranach pozycji będą mogły w tych dniach obejrzeć radomscy kinomanie.

W dniach 9—11 bm. w kinie „Kozienice” zobaczymy polski film pt. „Rekolacje” wg scenariusza i reżyserii Witolda Leszczyńskiego, twórcy m.in. znanego „Żywota Mateusza”. Leszczyński w swym trzecim filmie podejmuje ambitną i ryzykowną próbę stworzenia samocierzenia twórczego poprzez wnikliwą analizę obywatelskiego problemu relacji artysty — świat. Ciekawe zdjęcia są dziełem Mirosława Kijowskiego, a w rolach głównych Wojciech Pszoniak i Ryszard Cieślak, aktor Teatru — Laboratorium Jerzego Grotowskiego.

W „Helu” w dniach 10—11 bm. „Dziękuję miłośnicy”, współczesny węgierski film obyczajowy z 1976 r. w reżyserii Marty Meszaros. Jest to drugi, po „Adopcji”, na naszych ekranach film tej znakomitej reżyserki. Meszaros konsekwentnie podejmuje w swych filmach problem sytuacji kobiety we współczesnym świecie.

W dniach 12—13 bm. w „Helu” następny film Meszaros pt. „One dwie” z 1977 r. Film ze zła i rozwiąta obecny w wczesniejszych filmach watek narodzin przyjacieli między dwiema kobietami, różniącymi się wiekiem i doświadczeniem życiowym. Jest to film kameralny, wyjątkowo strawnie zrealizowany, a w rolach głównych, podobnie jak w „Dziękuję miłośnicach” zobaczymy Lilii Monori i aktora radomskiego Jana Nowickiego. (m.s.)

SPORT nad mleczną

Z myślą o nowym sezonie

Już prawie miesiąc minął od zakończenia rozgrywek ligowych. Na nowe piłkarskie emocje czekać będziemy do 18 marca przyszłego roku, kiedy to Radomskiemu w pierwszym spotkaniu rundy wiosennej zmierzy się na własnym boisku z Błękitnymi.

Choć do rozpoczęcia nowego sezonu daleko, wszyscy kibice już dziś dyskutują nad szansami „zielonych”, a każda rozmowa na temat sportowe „zaczepia” o temat przyszłorocznych losów piłkarzy z ul. Struga. Co słyszać w drużynie? Jaki plan przygotować? Czy szyćkają się zmiany kadrowe? O odpowiedź na te i inne pytania poprosiliśmy Mariana Telesę, z-cę dyrektora „Radoskoru”, kier. sekcji piłki nożnej RKS Radomiak:

— Po ciężkim sezonie należało pomyśleć w pierwszej kolejności o regeneracji sił. Chłopcy wrócili już z Buska, gdzie przebywali w sanatorium, lecząc dokuczliwe kontuzje. Obecnie znajdują się w okresie roztrzewania, które potrwa do 16 bm, a następnie będą mieli przerwę urlopową do 3 stycznia. Ten okres, spędzony w gronie rodzinnym jest piłkarzom bardzo potrzebny. Wypocząć należy nie tylko fizycznie, lecz również psychicznie.

— Rozumiemy, że 4 stycznia określony został jako termin początkujący przygotowania do piłkarskiej wiosny?

— Tak. Po rozruchu, który potrwa do 20 stycznia drużyna

na wyjeździe na zgrupowanie w Nowym Sączu, skąd wróci do Radomia 1 lutego. Tu znów odpowiednia dawka treningu specjalistycznego, a następnie wyjazd do Wrocławia, gdzie przewidujemy rozegranie cyklu spotkań kontrolnych.

— Czy zarząd sekcji może liczyć na chwilę głębszego oddechu?

— Niestety nie. Mamy do rozwiązania wiele istotnych problemów, z których najważniejszy dotyczy zastosowania możliwie najlepszej formy szkolenia indywidualnego dla 8 zawodników, byłych juniorów, na których bardzo liczymy, a którzy z racji uczęszczania do szkoły nie mogą w pełni efektywnie trenować z pierwszym zespołem. Myślę przede wszystkim o Wosztyle, Witarskim i Mierzwie. Musimy uczynić wszystko, aby zapewnić tym chłopcom prawidłowe, optymalne warunki pracy, bez szkody dla postępów w nauce, a jednocześnie z korzyścią dla rozwoju ich sportowego talentu.

— Czy RKS Radomiak myśli o wzmocnieniu?

— Nie będę ukrywał i powiem: tak. Liczymy jednak na posiłki o wysokich kwalifikacjach. Żaden z zawodników, tzw. poszukiwaczy łatwego zarobku nas nie interesuje, a musimy przyznać, że po zakończeniu sezonu było ich kilku.

— Ta część Pana wypowiedzi dotyczy piłkarzy. A jeśli idzie o kadre trenerską?

— Chciałbym w tym miejscu powiedzieć jednoznacznie i nie zamierzamy rezygnować z obecnego trenera I zespołu mgr Tadeusza Wanata. Z tym szkoleniowcem wiążemy duże nadzieje. Chcemy natomiast pozyskać dobrego fachowca dla piłkarskiej młodzieży. Po odejściu mgr Niedźwiedziego juniorzy oraz szkolka są pozbawieni pełnej opieki.

— Nastroje w zespole? — Nikt nawet przez chwilę nie myśli o kłopotach z utrzymaniem się w lidze. Choć nie udało nam się wykonać planu zakładającego zdobycie jesienią 17 pkt. jesteśmy optymistami, licząc na 6—7 miejsce w końcowym rozrachunku rozgrywek.

rozm. A. MEDRZYCKI